

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Gospodarcza pozycja Polski

Mowa min. Zawadzkiego w Lidze Narodów



GENEWA, (Pat) W toku dyskusji nad sprawozdaniem z prac komitetu ekonomicznego i finansowego Ligi Narodów zabrał dzisiaj głos min. Zawadzki, wygłaszając interesujące przemówienie na temat stanowiska Polski wobec aktualnych zagadnień gospodarki i finansów świata.

„Konieczność zaradzenia wspólnym trudnościom w drodze współpracy międzynarodowej, uznana jest przez wszystkich, mówił minister. Czy jednak moglibyśmy już teraz usiłować uruchomić plan akcji międzynarodowej dla przywrócenia w świecie normalnej wymiany w dziedzinie towarów, usług i kapitałów? Jeżeli chodzi o moje zdanie, uważam, że tak szeroko ujęta próba byłaby jeszcze niestety przedwczesna“.

Tak rozpoczynając swe przemówienie min. Zawadzki omówił następnie przeszkody, stojące na drodze ku normalizacji stosunków gospodarczych, stwierdzając, że niezbędny jest jeszcze ze strony wielu państw poważny wysiłek dla osiągnięcia równowagi gospodarczej. Za jeden z zasadniczych elementów prowadzących do tego celu min. Zawadzki uważa osiągnięcie równowagi budżetu państwowego. Twierdzi on, że na podstawie spostrzeżeń ostatnich pięciu lat można wywnioskować, że nierównoważone budżety często prowadziły poprzez wpływ na politykę monetarną państw do wydania przez nie zarządzeń krepujących handel międzynarodowy.

„Zdajemy sobie sprawę — mówił dalej minister że w obecnych warunkach równowaga budżetowa przestaje być jedynie sprawą czysto fiskalną, lecz, że jest ona ściśle związana z całym gospodarstwem kraju i że wymaga decyzji wyciągniętych w dziedzinie gospodarczej. Wydaje mi się, że wszystko co można i trzeba zrobić w tej dziedzinie, a mianowicie nacisk na koszty produkcji, na koszty utrzymania i na ceny detaliczne, aczkolwiek jest to trudne i nie popularne, nie tylko ułatwi ożywienie stosunków handlowych, ale będzie skłoniło w wielkim stopniu ułatwienie przez ich poprawę“.

Następnie minister przechodzi do krótkiego omówienia zasad polityki finansowej i gospodarczej Polski prowadzonej konsekwentnie od początku kryzysu. Minister stwierdza zmniejszenie wydatków państwowych o 1/3 i wyraża przekonanie, że w roku przyszłym osiągnięta będzie w Polsce całkowita równowaga budżetowa. Dzięki tej polityce bez uciekania się do ograniczeń dewizowych Polska utrzymała stałą walutę i jest zdecydowana nadal ją utrzymać. Minister podkreśla,

że mimo różnych przeszkód stawianych na drodze eksportu polskiego, Polska lojalnie wywiązuje się z wywiązuje się ze swych zobowiązań finansowych wobec zagranicy.

wiązań finansowych wobec zagranicy.

W dziedzinie polityki handlowej Polska zmuszona była na kontyngenty odpowiedzieć kontyngentami, lecz jest im zasadniczo przeciwna, podobnie, jak układom clearingowym.

„Jeżeli w tak trudnej sytuacji mogliśmy uniknąć daleko idących zarządzeń restrykcyjnych, jeżeli mogliśmy nigdy nie stawiać przeszkód w dokonywaniu płatności wobec zagranicy, jeżeli z drugiej strony możemy skonstatować od 2 lat pewne ożywienie gospodarcze, mniejsze może niż w innych krajach, ale stwarzające mocne podstawy dalszej poprawy, śmiem stwierdzić, że nasza polityka mająca na celu równowagę budżetową, niżkę kosztów produkcji i utrzymania oraz ulżenia ciężarów długów, nie była najgorsza. Skądinąd daje ona rządowi polskiemu całkowitą swobodę działania i pozwala mu kierować się w swych decyzjach wyłącznie nie względami interesu publicznego“.

„Jeżeli poprawa gospodarcza w Polsce nie jest tak wyraźna, jak tego należało oczekiwać, to przyczyny tego leżą w trudnościach, które napotyka nasz handel zagraniczny, a mianowicie w kontroli dewiz, w prohibicyjnych cłach, w kontyngentach i clearingach, stosowanych przez większość naszych kontrahentów. Polityka ta wobec której zajęliśmy jedynie stanowisko obronne, przynosił nam tylko straty, to też gorąco sobie życzymy, aby była ona porzucona. Kraj nasz nie tylko pragnie, ale jest także całkiem zdolny do uczestniczenia w wysiłku międzynarodowym dla przywrócenia większej swobody w stosunkach gospodarczych między krajami. Dlatego też gotowi jesteśmy uczestniczyć w każdej inicjatywie, mającej ten cel na widoku i przyczynić się do niej z naszej strony pod warunkiem jednak, że jak to sformułował min. Bonnet, swoboda ta będzie przywrócona we wszystkich dziedzinach międzynarodowych stosunków gospodarczych. Uważaliśmy za grubą

omyłką usiłowanie przywrócenia liberalizmu, ograniczonego do wymiany pewnej kategorii towarów np. wyrobów przemysłowych bez jednoczesnego uwolnienia od przeszkód wymiany produktów rolnych. Podobnie niesposób byłoby ograniczyć się do przywrócenia wolności jedynie w zakresie wymiany towarowej. Obroty kapitałów i usług, t. zn. pracy ludzkiej również powinny być uwolnione od narzuconych im ograniczeń. Gospodarstwo stanowi całość, w której wszystkie elementy są współzależne, to też błąd, polegający na rozłączaniu ich i oddzielnym traktowaniu doprowadziłby nas jedynie do najcięższych warunków“.

Podkreśliwszy raz jeszcze, że odbudowa gospodarki światowej możliwa jest jedynie przez pracę na wszystkich odcinkach, minister stwierdza, że porozumienie między poszczególnymi krajami, które nawewnątrz zrealizowały nie zbędne po temu warunki, mogą znakomicie przyczynić się do poprawy sytuacji i przybliżyć chwilę, w której można będzie przystąpić z widokami powodzenia do wysiłków w płaszczyźnie międzynarodowej. Te porozumienia mini

ster Zawadzki rozumie w sensie traktatów handlowych, zmierzających do zwiększenia obrotów handlowych między danymi krajami. Dlatego też ze szczerem zadowoleniem wita min. Zawadzki oświadczenie min. Bonnet'a o gotowości Francji wkroczenia na drogę bardziej liberalnej polityki handlowej i oświadcza, że rząd Polski gotów jest rozpocząć na tej podstawie rokowania mające na celu rozwój stosunków gospodarczych między Polską, a innymi krajami.

Na zakończenie min. Zawadzki oświadczył, co następuje:

„Żyjemy, niestety w epoce, kiedy cuda są rzadkie. Jeżeli chodzi o mnie, nie wierzę w genialne systemy któreby mogły uwolnić nas od wysiłków i poświęceń, wierzę natomiast, że stały wysiłek i cierpliwa praca na terenie wewnętrznym i międzynarodowym są wprawdzie powolnym, lecz pewnym sposobem ostatecznego przezwyciężenia trudności i zła, z jakimi borykamy się już 6 rok“

Mowa min. Zawadzkiego przyjęta była przez licznych uczestników posiedzenia komisji z najwięszym zainteresowaniem i uznaniem.

Sejm i Senat zbiorą się w początkach października

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy)

Ogłoszenie nominacji 32 senatorów jest ostatnim aktem, związanym z wyborami. Pozostają jeszcze tylko do załatwienia sprawy natury technicznej. Na załatwienie tych spraw istnieje termin tylko 3 dni, gdyż do 26 bm. wszystkie sprawy dotyczące wyborów winny być ukończone.

Wehodzimy więc w okres zwołania na pierwsze posiedzenie obu izb. Najpra-

wdopodobniej pierwsze posiedzenie odbędzie się w początkach października i poświęcone będzie ukonstytuowaniu się obu izb, wyborowi prezydów itd.

Październikowe zebranie się Sejmu nie będzie, oczywiście, miało nic wspólnego z sesją zwyczajną, która zwołana zostanie, w myśl postanowień konstytucji, w ciągu listopada.

Obłęd nacjonalistyczny w Czechach trwa

Zakaz obchodów i festynów szkolnych

MORAWSKA OSTRAWA, (Pat). Starosta powiatowy w Frysztacie wydał zakaz urzędza dnia obchodów i festynów szkolnych, które do tychezas urządziły organizacje polskie celem zdobywania funduszy na potrzeby polskiego

szkolnictwa prywatnego. Dozwolone będą tylko te imprezy, co do których organizatorzy przedłożą starostwu na 8 dni naprzód spis osób, które na imprezę taką przyjdą.

M/S Piłsudski w N. Jorku

WARSZAWA, (Pat). Nowy polski transatlantyk m/s „Piłsudski“ przybył do Nowego Jorku 24 b. m. o godz. 9 rano. Przyjazd nastąpił w przewidzianym czasie, co potwierdza doskonałą konstrukcję nowego statku, który w pierwszej swej podróży przez ocean łatwo osiągnął przepisaną szybkość, pomimo niezbyt sprzyjających warunków atmosferycznych. Statek przybił do nowej przystani Tow. Gdy nia—Ameryka linje żeglugowe S. A. w

Hoboken, witany entuzjastycznie przez oczekujące go tłumy, złożone w znacznej części z Polaków, którzy przybyli z różnych miejscowości Stanów Zjednoczonych na uroczystość powitania nowego statku. M/s „Piłsudski“ pozostanie w Nowym Jorku do dnia 29 b. m.

WARSZAWA, (Pat). S/s „Kościszko“, który odbywa obecnie wycieczkę wokół Europy, minął dnia 24 b. m. o godz. 15 wybrzeża Ma'ty. W dniu 26 b. m. o godz. 7 rano statek przybędzie do Pireusu w Grecji.

Miasto im. Marszałka Piłsudskiego w Brazylii

PORTO ALEGRE, (Pat). Donoszą z Boa Vista do Erechim, że tamtejszy prefekt dr. Egidio Souza, w porozumieniu z władzami stanowymi postanowił zmienić dotychczasową nazwę miasta Treze de Maio na „Sede Marechal Piłsudski“. Tenże prefekt postanowił również zmienić nazwę osiedla czysto polskiego „Rio de Pelxe“ na „Nova Polonia“. Oficjalne ogłoszenie nowych nazw odbędzie się dnia 13 października

na którą to uroczystość zostały zaproszone wysoke władze stanowe, poselstwo R. P. w Rio de Janeiro, konsul generalny w Kurytybie, Związek Zrzeszeń Polskich na stan Rio Grande do Sul, oraz przedstawiciele sąsiednich kolonii polskich. Dr. Egidio Souza otrzymał liczne powinszowania od kolonii polskiej. Jest to stary i zasłużony przyjaciel Polaków.

Aresztowania wśród młodzieży

MORAWSKA OSTRAWA, (Pat). W polskiej miejscowości Śląska Zaolzańskiego, Ołbrachciach aresztowano dnia 22 b. m. drużynowego harcerek p. Goja i rzemieślnika Kopcińskiego za śpiewanie pieśni harcerek, jak „Płyniesz Olzo“ i t. p. Obu aresztowanych odstawiono do więzienia w Mor. Ostrawie.

MORAWSKA OSTRAWA, (Pat). W Bystrzycy na Śląsku aresztowała żandarmerja czeska studenta politechniki lwo-wskiej Jana Rusza i ucznia gimnazjalnego z polskiego Cieszyna, Jana Legierskiego, obu obywateli czeskosłowackich, pod zarzutem posiadania broni. Przeprowadzono również drobniagową rewizję w domach rodziców obu studentów, w czasie której rewidowano nawet stajnie i chlewy, jednak żadnej broni nie znaleziono. Aresztowanych studentów odstawiono do więzienia w Mor. Ostrawie.

Premjer Sławek na Zamku

WARSZAWA, (Pat). Pan Prezydent R. P. przyjął dziś prezesa rady ministrów Walerego Sławka, który złożył Panu Prezydentowi sprawozdanie o bieżących pracach rządu.

Pozatem Pan Prezydent R. P. przyjął podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu Stanisławszewskego, zastępującego nieobecnego w Warszawie p. ministra skarbu

EPIZOD GENEWSKI

Ostatni epizod w stosunkach polsko-litewskich, nie mający zdaje się narazie poważniejszych skutków, miał chronologicznie następujący przebieg.

Dnia 19 września delegat Łotwy na Zgromadzeniu Ligi Narodów p. Munters wydał w Genewie śniadanie dla ministrów spraw zagran. Finlandji, Łotwy, Litwy i Polski. Przy tej okazji nastąpiło spotkanie i zapoznanie się Min. Becka z Min. Łozorajtisem, co niezawodnie leżało w intencjach gospodarza. Jak informowali wszędobylscy dziennikarze genewscy żadnych rozmów politycznych podczas tego śniadania nie prowadzono niemniej miało ono swe dalsze następstwa.

W dwa dni później 21 b. m. Min. Łozorajtis odwiedził Min. Becka. Rozmowa, która się wtedy odbyła, jest bodaj pierwszą nieprzypadkową rozmową pomiędzy min. Polski i Litwy od czasu bezwzględnych konferencji w Królewcu w r. 1928. Rozmowa sobotnia była obmyślona i stosownie przygotowana przy współudziale delegatów innych państw bałtyckich, którzy w ten sposób zaakcentowali silnie zainteresowanie swoich rządów w kwestii normalizacji stosunków polsko-litewskich.

Przebieg tej rozmowy pozostał nieznanym i genewski korespondent agencji „Iskra“ zdołał w ciągu dnia następnego (niedzieli) tyle tylko ustalić, że „po konferencji wczorajszej zagadnienie polsko-litewskie nie może wejść w nowy etap“. Ta dyplomatyczna formułka pozwala domyślać się, że w rozmowie sobotniej była poruszona sprawa normalizacji polsko-litewskich stosunków, ale że nie zdołano jeszcze znaleźć podstawy do wszczęcia na ten temat pertraktacji.

Epizod genewski zakończył się kurtuazyjną rewizytą złożoną 23 b. m. przez Min. Becka litewskiemu koledze.

Warto zaznaczyć, że była to bądźco-bądź pewna konkretna próba, przedsięwzięta przez stronę litewską, lub co najmniej za jej zgodą. Zaprzeczenie „Elty“ co do porozumienia polsko-litewskiego ukazało się tegoż dnia, w którym odbyła się rozmowa pp. Becka z Łozorajtisem. Trudno stwierdzić, co było wcześniej, ale należy przypuszczać, że zaprzeczenie zostało opublikowane po powyższej rozmowie.

Skądże powstała wiadomość o porozumieniu, którym trzeba było pośpiesznie zaprzeczać? Nie ulega wątpliwości, że brak zaprzeczenia z polskiej strony potwierdza jej bierną rolę w tej sprawie, jak również to, że informacje p. Niemanowa (patrz „Kurjer“ z dn. 22 b. m.) i innych nie z polskiego źródła zaczerpnięte zostały. Nadesłał je p. Niemanow do redakcji „Siewodnia“ w przeddzień rozmowy Becka z Łozorajtisem. Zestawienie tych okoliczności i dat pozwala sądzić, że informacje p. Niemanowa są w przybliżeniu streszczeniem stanowiska litewskiego, z którym p. Łozorajtis zjawiał się u polskiego ministra.

Nie będziemy rozważali meritum tego stanowiska, jako że 1) jest ono tylko naszym domniemaniem i 2) nie znalazło uznania z drugiej strony.

Jednakże, jeżeli to domniemanie jest trafne (a takim jest ono naszym zdaniem), możemy z niego wysnuć ciekawe wnioski co do warunków, na których Litwa skłonna byłaby obecnie do znormo-

Trzeci akt zatargu włosko-abisyńskiego

Gra zakulisowa wielkich mocarstw

GENEWA, (Pat). Na najbliższych 48 godzin Genewa znów zawisła w oczekiwaniu i niepewności. Pierwszy akt sporu włosko-abisyńskiego zakończy się nieudaną konferencją paryską, drugi skończył się dziś samolikwidacją komitetu pięciu. Obecnie zaczyna się akt trzeci bezpośredniego działania rady Ligi Narodów uzbrojonej w przepisy procedury i pakt Ligi.

Jednocześnie zaczynają się spekulacje co do możliwości pewnych posunięć zakulisowych pomiędzy najbardziej zainteresowanymi trzema mocarstwami. Znawcy terenu genewskiego twierdzą, że rada Ligi nie powźmie żadnych szybkich decyzji, lecz że ustali procedurę oraz formę sporządzenia raportu i zaleceń i odroczy się następnie, wyznaczając

pewien termin np. 10-dniowy dla przedstawienia jej raportu i powzięcia decyzji co do zaproponowanych zaleceń. Ten 10-dniowy okres może być znakomicie wykorzystany dla manewrów dyplomatycznych pomiędzy Rzymem, Paryżem i Londynem. Możliwe nawet, że, jeżeli rada zbierze się po 10 dniach, zostanie zupełnie zmieniona sytuacja i nie będzie miała potrzeby uciekania się do drastycznej akcji. Naodwrot może być również, że w ciągu tych 10 dni sytuacja zaostrzy się i wobec skończenia się pory deszczowej, Włochy podejmą kampanję. Wytworzyłyby się sytuacja, w której na porządku znalazłaby się sprawa sankcyj. Narazie więc trzeci akt rozwiązywania sporu włosko-abisyńskiego przedstawia się jeszcze bardziej niewyraźnie.

Stanowisko Włoch jest niezmiennie

RZYM, (Pat). Ogłoszono tu komunikat donoszący, że rada ministrów zebrała się dzisiaj o godz. 10ej pod przewodnictwem szefa rządu.

Mussolini złożył krótką deklarację na temat sytuacji politycznej, która wytworzyła się w okresie od soboty do dnia dzisiejszego. Mussolini stwierdził, że Włochy nie przedstawiły kontropropozycji w Genewie lecz tylko ustnie wyłuszczyły motywy, dla których propozycje komitetu 5-ciu uznane zostały za niemożliwe do przyjęcia. Wszystko co nastąpiło począwszy od soboty dowodzi, że stanowisko rządu włoskiego nie mogło być inne.

W końcu Mussolini rozważył możli-

wość rozwoju sytuacji na podstawie niektórych artykułów paktu Ligi oraz stanowisko, jakie zajmą Włochy zależnie od okoliczności.

Ponadto rada ministrów uchwaliła 23 dekrety administr. dotyczące wojsk lądowych, 5 dekr. w sprawie maryarki wojennej, 6 dekrétów w sprawie lotnictwa, oraz różne ustawy o charakterze gospodarczym. Jeden z dekrétów przewiduje, że wszyscy rezerwiści w lat 1901 do 1914 poddani zostaną nowemu przeglądowi w lekarskiemu, inny dekrét przewiduje kredyt miliona lirów na budowę schronów przeciwlotniczych w Messynie.

Rada ministrów zbierze się ponownie w dniu 28 b. m.

Czy dojdzie do bezpośrednich rozmów między Włochami a Anglią?

RZYM, (Pat). Prasa, donosząc z Londynu o kontrpropozycjach włoskich, złożonych w Genewie, informuje, że w Londynie zdają sobie sprawę z konieczności podjęcia rozmów bezpośrednich pomię-

dzy Wielką Brytanią, Włochami i Francją. Rozmowy te objęłyby miały netylko zagadnienie abisyńskie, ale również i zagadnienia europejskie.

Wierząc w Ligę, Abisynja skłonna jest do ustępstw, lecz nie zaniecha obrony

ADDIS ABEBA, (Pat). Sugestje wysuwane w związku z odmowną odpowiedzią Włoch na propozycje komitetu pięciu, oceniane są tutaj jako niemożliwe do przyjęcia. Abisynja odmówi ustąpienia terytorium pomiędzy Erytreą a Somalją włoską oraz nie zgodzi się na dalsze rozbrojenie. Rada ministrów, która obradowała wczoraj w pałacu cesarskim stwierdziła, że Abisynja skłonna jest w

dalszym ciągu postępować według linii, wytkniętej przez Ligę Narodów i w razie potrzeby cofnie swe wojska z nad granicy w wypadku agresji włoskiej, ażeby dać dowód swej dobrej woli, co jednak nie przesądza obrony. Cesarz wydał już rozkaz wycofania wojsk z nad granicy, ażeby nie dawać pretekstu do prowokacji.

Negus podpisał zarządzenie o mobilizacji

LONDYN, (Pat). Specjalny korespondent „Daily Mail“ w Addis Abebie donosi, że jest rzeczą prawdopodobną, iż podpisane wczoraj rano przez negusa zarzą-

dzenie o mobilizacji powszechnej będzie ogłoszone podczas świąt Maskala obchodzonych na zakończenie okresu deszczowego lub wkrótce potem.

Zbrojny incydent na granicy Ogadenu a Somali

PARYŻ, (Pat). — Agencja Havasa donosi z Addis Abeby: według niepotwierdzonych pogłosków miał miejsce incydent graniczny pomiędzy prowincją Ogaden a Somalją włoską. Oddział żołnierzy tubylców z Somalji włoskiej pod pre-

tekstem dezercji wtargnął na terytorium Abisynji. Gdy posterunki abisyńskie wezwały rzeźmych dezertersów do złożenia broni, ci odpowiedzieli ogniem karabinowym.

Pomoc wpływowego księcia egipskiego dla negusa

ALEKSANDRJA, (Pat). Cesarz abisyński przyjął usługi, zaofiarowane przez księcia Ismalla Dauda, potomka założycieli obecnej dynastji

egipskiej. Książę wkrótce udaje się do Addis Abeby.

Wzmacnianie portów włoskich

RZYM, (Pat). Dziennik urzędowy donosi o przyznaniu przez rząd 12 milionów lirów na natychmiastowe wykonanie nadzwyczajnych i pilnych robót publicznych. Wedle pogłosek, krążących w tutejszych kołach prasowych, roboty te przeprowadzone będą na terenie włoskich portów południowych i będą miały na celu wzmacnienie bezpieczeństwa wybrzeży włoskich.

Testis.

Ostatnie posiedzenie komitetu pięciu

GENEWA (Pat). Komitet pięciu wraz ze swymi rzeczoznawcami odbył dziś ostatnie posiedzenie, które trwało 2 godziny. Przedyskutowano szczegółowo raport, który będzie przedstawiony radzie. Raport ten stanowić będzie chronologiczną relację z prac komitetu, a jako załącznik opublikowane będą wszystkie dokumenty, które były przedmiotem prac komitetu, w tej liczbie wyjaśnienia Włoch.

Data zwołania posiedzenia rady nie została jeszcze przesądzona. Prawdopodobnie rada zbierze się najpierw na posiedzeniu tajnym. Publiczne posiedzenie rady nie odbędzie się zapewne wcześniej, niż w czwartek.

Wyczekujące stanowisk. rządu brytyjskiego

LONDYN, (Pat). Agencja Reutersa donosi, że o dzisiejszych obradach gabinetu brytyjskiego nie będzie ogłoszony żaden komunikat. Panuje przekonanie, iż sfery rządowe oczekują na dalsze wiadomości z Genewy oraz stolic europejskich i że prawdopodobnie żadna decyzja większego znaczenia nie została powzięta.

6 rekordów pułkownika włoskiego Bisco na samolocie do bombardow.

RZYM, (Pat). Samolot wojskowy do bombardowania pilotowany przez pułkownika Bisco w czasie dokonywanego dziś lotu dookoła Rzymu poblił 6 rekordów międzynarodowych. Mianowicie na dystansie 1000 km., przy obciążeniu 500 kg. samolot osiągnął przeciętną szybkość 390 km. na godzinę, w porównaniu do 347 km. osiągniętej przez lotników niemieckich na aparacie „Heinkel“. Dalej na dystansie 1000 km. z obciążeniem tysiąc i 2 tys. kg. — przeciętna szybkość — 390 km. w porównaniu do 308,5 km., osiągniętej przez amerykańców na aparacie „Douglas“. Wreszcie na dystansie 2 tys. km. przy obciążeniu 500, 1000 i 2000 kg. przeciętna szybkość 380 km. na godzinę w porównaniu do rekordu amerykańców — 307,234 km. na godzinę.

Rzemiosło polskie współpracuje z organizacją międzynarodową

(Telef. od wł. koresp. z Warszawy)

Międzynarodowy Instytut Stanu Średniego w Brukseli nawiązał współpracę z rzemiosłem polskim i na odbytem w tych dniach zebraniu poostał na wiceprezesa instytutu pos. Snopeżyńskiego, prezesa Zw. Izb Rzemieślniczych.

Wybitny sportowiec w Warszawie

Wczoraj rano przejeżdżał przez Warszawę w drodze z Moskwy do Paryża p. Ladoumeque — biegacz lekkoatleta — rekordzista świata.

Woroszyłow będzie pierwszym marszałkiem armji czerwonej

Z Moskwy donoszą, że pierwszym marszałkiem armji czerwonej ma być mianowany w najbliższych dniach Woroszyłow.

Straszna katastrofa kolejowa w chinach

SZANGHAJ, (Pat). Pociąg wojskowy, złożony z lokomotywy i 5 wagonów, wiozący żołnierzy 109 dywizji do prowincji Szensi, przeciwko kierunkowi wykołcił się w pobliżu Szen—Czan w zachodniej części prowincji Honan i spadł z nasypu wysokości 30 metrów. Jak stwierdzono dotychczas, 200 żołnierzy zginęło na miejscu, a 200 jest rannych.

POLSKA wobec spraw wewnętrznych Gdańska

W dniu 23 b. m. na stole obrad Rady Ligi Narodów w Genewie znalazły się aż trzy sprawy gdańskie, wymagające rozstrzygnięcia tej najwyższej instancji, powołanej do strzeżenia zasad konstytucji Wolnego Miasta.

Sprawy te dotyczyły wyłącznie stosunków wewnętrznych w Wolnym Mieście i dlatego przebieg posiedzenia Rady cechował poraż pierwszy ton beznamiętnej debaty. Podkreślamy poraż pierwszy, gdyż przedtem sprawy Gdańska jedynie i wyłącznie rozpatrywane były pod kątem stosunków zewnętrznych z Polską, zmuszonej do występowania przed areopagiem instytucji genewskiej bądź w roli oskarżyciela, bądź oskarżonego, a więc z reguły podłożem ich były interesy Berlina.

Ostatnia debata gdańska w Radzie Ligi Narodów, odbywała się niejako po za sferą „aktualnych zainteresowań“ Berlina — i była stwierdzeniem, że „ko rylarz gdański“ w dobie obecnej przestał być „główną kością niezgody między Niemcami, a Polską“, i ogniskiem niepokoju w środkowej Europie.

Polska tym razem wystąpiła w Genewie wyłącznie w roli opiniodawcy i rzecznicza za zasad konstytucji Wolnego Miasta i to właśnie najbardziej godne jest podkreślenia.

Referentem owych wewnętrznych za targów gdańskich, wypływających z agresywnego stosunku rządzącej partii nazich do obywateli Niemców, innej wia ry politycznej — był min. brytyjski Eden.

Pierwsza sprawa dotyczyła skarg dwóch obywateli gdańskich, którzy, będąc urzędnikami miejskimi, zostali usunięci ze swoich stanowisk za swoje poglądy polityczne co stanowiło pogwałcenie art. 79 i 113 konstytucji W. M. Gdańska.

Drugą sprawę stanowił raport komitetu prawników, powołanego na sesję Rady Ligi w maju r. b., celem rozpatrzenia szeregu petycji obywateli gdańskich, oskarżających senat o naruszenie konstytucji gdańskiej przez ogłoszenie niektórych ustaw, dekretów i zarządzeń.

Trzecia sprawa dotyczyła petycji niemieckich partij socjaldemokratycznej i centrowej w Gdańsku w związku z dekretem senatu z 29 sierpnia 1933 r., zmieniającym niektóre postanowienia obowiązującego kodeksu karnego.

W raporcie swoim min. Eden wszystkie te sprawy potraktował z łańcie angielską flegmą, nie żałując oskarżonemu w nich senatowi Wolnego Miasta gorzkich uwag i zaleceń na przyszłość.

W pierwszej sprawie — Rada poleci

Tym kluczem otworzysz cały świat

Wartościowy odbiornik 3-lampowy, który daje więcej, niż można było kiedykolwiek za te pieniądze otrzymać.



947A

Odbiornik, którego walory techniczne i akustyczne są prawdziwą niespodzianką dla najbardziej wymagających.



44A



Cały świat otworzy się przed Tobą, gdy użyjesz właściwego klucza.

Kluczem tym jest każdy odbiornik Philipsa na rok 1936.

Wśród nich znajdziesz napewno typ, który odpowiada Twoim możliwościom finansowym. W rewelacyjnych odbiornikach Philipsa na rok 1936 uwzględniono wszystkie najnowsze zdobycze techniki radiowej.

PHILIPS



ZNAK AUTORYZOWANYCH SPRZEDAWCÓW

BEZPŁATNE PROSPEKTY I DEMONSTRACJE U WSZYSTKICH AUTORYZOWANYCH SPRZEDAWCÓW NA TERENIE CAŁEJ RZECZYPOSPOLITEJ, A MIĘDZY INNEMI W NASTĘPUJĄCYCH FIRMACH:

„DZWON“, Wilno, Wileńska 21, tel. 6-55.

„ESBROCK-MOTOR“, Wilno, Mickiewicza 23, tel. 18-06

„OGNIWO“, Wilno, Ś-to Jańska 9, tel. 16-06.

SAŁASIŃSKI J., Wilno, Wileńska 25, tel. 19-01.

WAJMAN D., Wilno, Trocka 17, tel. 7-81.

ŻEJMO M., Wilno, Mickiewicza 24, tel. 1-61.

ła senatowi pokrycie roszczeń usuniętych bezpowrotnie urzędników; w drugiej poleciła uzgodnić ustawodawstwo Wolnego Miasta z jego obowiązującą konstytucją, trzecią zaś sprawę ze względu na dość zawiłą jej procedurę przekazała do zaopiniowania stałemu Trybunałowi

Sprawiedliwości Międzynarodowej w Ha-dze.

Min. Eden nie omieszkął podkreślić swego zadowolenia, iż tym razem nie zaszła potrzeba poruszania stosunków zewnętrznych Gdańska i wyraźny nacisk położył na poprawność stosunków pol-

ska - gdańskich.

W dyskusji premier francuski Laval i min. Beck — wypowiedzieli się jedno myślnie za trafnością oceny sytuacji Gdańska przez Edena, przy czym wyraził Sir.

(Dokończenie art. na str. 4-ej)

Kulturalne i polityczne osobliwości renesansu litewskiego

Podczas obrad Zjazdu Historyków w Wilnie w dniach 17-20 bm. wygłosił dr. Wł. Wielhorski, dyr. Szkoły Nauk Politycznych przy Instytucie Europy Wschodniej referat p. t. „Warunki rozwoju świadomości narodowej Litwinów i powstanie współczesnego państwa litewskiego“. Referat wzbudził wielkie zainteresowanie. W dyskusji, która się nad nim wywiązała, zabrał jeszcze raz głos autor referatu, rozwijając swoje tezy, które ze względu na szczytliwość w ramach Zjazdu i miejsca w wydanym przez Zjazd „Pamiętniku“ musiały być bardzo zwięzłe w samym referacie wyłożone.

Przemówienie powyższe dr. Wielhorskiego, jako zawierające bardzo ciekawe i zasadnicze uwagi w dziedzinie szczególnej dla nas tak historycznie bliskiej, za meszczamy poniżej prawie w całości. — (Red.).

Ramy czasu: 1861-1920, zakresione dla treści referatu, należy rozumieć w pewnej mierze symbolicznie. Rok 1861 obrałem za punkt wyjściowy z powodu, że zapoczątkował on wielką reformę prawnospołeczną: uwłaszczenie i uwłasnowolnienie włóścian na Litwie. Powyższy fakt dziejowy stał się główną siłą motoryczną procesu odrodzenia narodowego Litwinów. Rok prekluzyjny, 1920 przyjąłem za taki dlatego, iż wy dobył on na jaw istotniejsze czynniki

w otoczeniu Litwy, które zaważyły i w przyszłości ważyć będą na kształtowaniu się państwowości litewskiej. Czasy nowsze pozbawione już wszelkiej perspektywy historycznej a wkraczające łańcuchem przyczynowości bezpośrednio w teraźniejszość pominąłem; wychodzą one bowiem poza krąg zainteresowań historii. Wprawdzie wymieniam gdzieś zdarzenia późniejsze (po roku 1920), ale wyłącznie jako ilustrację, lub dowód twierdzeń, dotyczących omawianego wcześniejszego okresu.

Chwilę obecnego przemówienia chcę wyzyskać dla uwypuklenia dwuzjawisk, które nie znalazły już należnego im miejsca w drukowanym tekście referatu. Jednego z dziedziny kulturalnej i jednego z politycznej.

Może uchodzić za pewnik, że ideologia renesansu litewskiego (a i polityka jego również) już od schyłku XIX-stego stulecia stara się możliwie wyzwolić zaczyn rodzimej kultury z pod wpływów polskich; więcej jeszcze: z pod znamię tych wpływów w przeszłości, widocznych dla współczesnych. W literaturze, lingwistyce, etnografii, czy historii swego narodu usiłuje ona z reguły sięgać do pierwiastków własnych a jeżeli już obcych, to nie polskich, by możliwie umniejszyć lub zlekceważyć w wyobraźni ówczesnej generacji Litwinów doniosłość przeżyć, wynikających z dominowania pierwiastków polskich w teraźniejszości kultury krajowej. Usiłowania te wywodzą się zatem głównie

z przesłanek pedagogicznych.

Zgodnie z powyższym cenniejsze pomniki polskiej kultury na Litwie, najbardziej z nią zrośnięte, ideologia ta stara się wprost zaanektować, dzięki doktrynie swoistej o pojęciu narodowości, którą podałem. W ten sposób Mickiewicz i Kondratowicz, Kraszewski, Odyniec i Orzeszkowa trafili w intencji i wyobraźni rzeźników omawianego prądu do szeregu pionierów kultury litewskiej, jako osoby rzekomo narodowości litewskiej posługujące się jedynie językiem polskim, naleciałością przejściową w wypowiedaniu swej rdzennej litewskiej duszy artystycznej, czy obywatelskiej.

Zauważę, że istnieje w powyższej skłonności do aneksjonizmu kulturalnego ścisła równoległość z tendencją do przyswojenia terytorjalnych omówionych w referacie. Dorobek dziejów wynikły ze współpracy tu i tam przenosi się całkowicie na rachunek jednego ze współczesnych pierwiastków w stworzeniu życia kraju z zapoznaniem zupełnym roli i praw drugiego. Uświadomienie należyte tego faktu jest równoznaczne ze zrozumieniem głównej przyczyny konfliktu kulturalnego polsko-litewskiego. Ścisłej zaś mówiąc jednostronnych litewskich uroszczeń i uraz do rzeczywistości za to, że była taką, jaką była a nie taką, jakaby chciała ją widzieć ambicja młodego prądu odrodzenia narodowego litewskiego.

W powyższych usiłowaniach najbar-

dziej może interesującym kompleksem psychologicznym jest skłonność do poszukiwania przez historjografów litewską winnych za błędy przeszłości. Za taki błąd kardynalny uważa się przedewszystkiem dopuszczenie ongiś do rozdarcia jedności kulturalnej Litwinów przez zesławizowanie warstw dziejotwórczych narodu. Z tej przyczyny renesans litewski od końca XIX stulecia rzuca anatemę na Władysława Jagiełłę i dynastję stworzoną przez niego. Przymyka oczy na blisko cztery stulecia dziejów Litwy niepodległej od XV aż po koniec XVIII-go stulecia. Uważa za renegatów tych Litwinów, co idei polsko-litewskiego spóżyca służyli. Odwrotnie zaś: wyobraźnię i dumę narodową zwracać usiłuje ku czi bohaterów, którzy umacniali państwo litewskie przed jego połączeniem z Polską, bądź też walczyli przeciw temu połączeniu. Apoteozuje Gedyminą, Olgierdą, Kiejstutą, Witoldą.

Ale przecież ci właśnie mężowie zdobyli przestronne obszary nadnieprzańskie dla Litwy i rozpoczęli wielowiekowy proces odlitewszczenia swej ojczyzny, przyswajając język i obyczaj ruski warstwom przodującym narodu.

Współczesne pokolenie Litwinów chce w tym wypadku oceniać średniowieczną historję własnego kraju kryterjami nacjonalizmu doby bieżącej; zawsze dla względów narodowo wychowawczych, jak to nadmieniałem. Kierowane powyższą intencją popada ono w tem miejscu w sprzeczność nie pozbawioną istotnego

POLSKA wobec spraw wewnętrznych Gdańska

(Dokończenie art. ze str. 3-ej)

li, jak donosi PAT. uznanie dla działań obecności Wysokiego Komisarza Ligę Narodów w Gdańsku Lestera.

Min. Beck, w deklaracji swej m. in. za znaczyl: „pozwalam sobie wyrazić nadzieję, że senat poczyni odtań niezbędne kroki, aby podobne sprawy mogly być załatwiane na miejscu. Według mego zdania senat powinien w tej dziedzinie liczyć się z uwagami, jakie mu komunikuje wysoki komisarz, który, będąc przedstawicielem autorytetu Ligę Narodów, może udzielać sugestji, zgodnych z duchem tej wysokiej instytucji“.

Znamiennem wobec tego rodzaju opinji — było przemówienie prezydenta senatu W. M. Gdnńska Greisera. Zaczął on je również od podkreślenia dobrych stosunków z Polską, a skończył dopiero tłumaczył się w bardzo delikatnej formie, iż ten ostatni kłopot Lidze przysporzyli nieliczni malkontenci, odsunęci od rządów w Wolnem Mieście.

Tłumaczenie to wypadło błado i nie miało siły przekonywującej. Rada raport Edena przyjęła. P. Greiser i senat gdański winni wyciągnąć naukę, iż nie wolno im stosować teroru politycznego do ludzi innej wiary politycznej.

Większość narodowo - socjalistyczna w senacie na której p. Greiser opiera swoje rządy jest zbyt nieznaczna i w sztuczny sposób wytworzona, iż nie daje mu moralnego prawa do stosowania dotychczasowych metod rządzenia, sięgających niepokoju i osłabiających pozycję Gdańska, jako ważnego centrum gospodarczego nad Bałtykiem.

Przy stosowaniu takich metod daleko się nie zajdzie, zwłaszcza, iż Liga Narodów dostateczny dała dowód, że sprawy gdańskie nie są jej obojętne. **SP.**

Proces morderców króla Aleksandra

Jak donoszą pisma francuskie, za parę tygodni rozpocząć się w Marsylii sensacyjny proces 3-eh współników zbrodni, dokonanej przed niespełna rokiem na osobie króla jugosłowiańskiego Aleksandra I.

KROLOBOJSTWO.

Przebieg mordu nie wywietrzył jeszcze z pamięci ludzkiej, mimo całego wiru późniejszych wypadków, na których czoło wysunął się od szeregu tygodni wrzód włosko-abisyński, 9 października r. ub. król Aleksander — bezpośrednio po wyładowaniu w Marsylii — jechał w towarzystwie min. S. Zagr. Barthou w ukwieczonej limuzynie między dwoma szpalerami zebranej

tłumnie na bulwarach marsylijskich publiczności. W pewnej chwili wysunął się z tłumy jakiś człowiek, wskoczył na stopień jadącego woła auta i — zanim się ktokolwiek zdążył rozjeżdżać oddał kilka strzałów z automatycznego pistoletu, raniąc ciężko króla i ministra. Jeden z konnych oficerów, towarzyszących limuzynie uderzył zamachowca szablą. Było już jednak zapóźno. Król w kilka chwil później wyzionął ducha. Barthou też zmarł w parę godzin później. Zamachowca nie zdołano ująć żywcem, gdyż zlinczował go wzburzony tłum.

SLEDZTWO.

Rozpoczęło się żmudne śledztwo. Żmudne,

bo nawet osoby zabitego zamachowca niepodobna było spoczątku z całą pewnością zidentyfikować, nie mówiąc już o wykryciu jego ewentualnych współników. Gubiono się w domysłach i dociekaniach. Przypisywano zlinczowanemu osobnikowi coraz to inne nazwiska i coraz to inną narodowość. Kaleman, Kerin, Czernoziemski, czy jeszcze inaczej? Serb, Macedończyk, Kroat, Węgier? I co nim powądowno? Zemsta osobista, rozkaz partyjny, obłąd à la Gorgulow? Już, już zdawało się, że nieci się łączą i doprowadzą do jakiegoś realnego kłębka... I znów wrwalo się i płało wszystko. A przecież policja francuska pracowała z całą energią i z całym nakładem środków, na jakie ją było stać. Chodziło tu bowiem o zbrodnię niezwykle, niecodzienną, chodziło o prestiż państwową. Jakże to? Ledwie ukoronowany sprzymierzeniec i przyjaciel stąpił na gościnną ziemię francuską — spotkały go śmiertelne kule mordercy, wstrząsając już nietylko opinią publiczną obu krajów, już nietylko opinią publiczną całego świata, lecz i tem misternym dziełem dyplomacji, podrykto wanem przez francuską rację stanu, jakim był pielęgnowany od lat sojusz „entente cordiale“ jugosłowiańsko-francuski.

TYLKO TRZECH.

Po wielu, wielu perypetjach, po długim szukaniu, węszeniu, błądzeniu, cofaniu się i posuwaniu, przy współpracy central policyjnych innych krajów i zastosowaniu przez pewne kraje ostrych środków represyjnych udało się organom śledczym wytropić trzech ludzi, należących do mafji, której celem było zamordowanie jugosłowiańskiego monarchy. Nazwiska tych ludzi: Krail, Raitiez i Pospiszil. Mafja, którą reprezentują — to organizacja chorwaicka, dążąca przy pomocy kuli i sztyletu do zmiany stosunków polityczno-społecznych w SHS.

Banda terrorystów była znacznie liczejsza, lecz bezpośrednio po zbrodni marsylijskiej rozprzechała się po różnych krajach europejskich, zacierając za sobą starannie ślady. Przywódca bandy niejaki Pawelcz ukrył się podobno we Włoszech, prawdopodobnie pod zmienionem nazwiskiem tak, że ręka sprawiedliwości nie może go narazie dosięgnąć.

Co się tyczy trzech ujętych terrorystów, dwóch z nich aresztowano na południu Francji, zaś jednego — pod Paryżem. Dwaj pierwsi widocznie bawili w chwili zamachu w Marsylii. Może stali w tłumie i patrzyli, jak Kaleman czy Kerin strzela do ofiary. Może mieli polecenie „poprawić“ robotę Kerina, gdyby mu ręka drgnęła. Może nawet brali udział w linczowaniu mordercy, aby pozbyć się kompromitującego współnika. Wszystkie te kwestje nie zostały w toku śledztwa wyjaśnione, gdyż wszyscy trzej aresztowani wyplerają się uprzeżywie jakiegokolwiek udziału w zbrodni marsylijskiej.

W OCZEKIWANIU ROZPRAWY.

Za parę tygodni ma się odbyć w Marsylii rozprawa sądowa. Będzie to jedna z najsensacyjniejszych rozpraw w latach ostatnich. Niewątpliwie zjadą na nią dziennikarze i ciekawie ze wszystkich stron świata. Niewątpliwie też będzie mieli z niej sżniste sprawozdania. W oczekiwaniu na rozprawę warto przypomnieć że w bardzo podobnych okolicznościach zginął austriacki następca tronu w pamiętnym czerwcu 1914 r. w Sarajewie. Samochód, wolno jadący wśród wiatujących tłumów, morderca wskakuje na stopień, strzala i niewinnie ofiary. W Sarajewie padła niewinnie żona arcyksięcia, w Marsylii — sędziwy młodszy i dwie kobiety.

Kara, jaka spadnie na współników ohydnej zbrodni będzie niewątpliwie surowa. Prawdopodobnie zazgrzyta gilotyna. **NEW.**

Ludzie, o których mówi świat, w gabinecie figur woskowych



W słynnym gabinecie figur woskowych Madam Tussaud w Londynie zostały wystawione głowy włoskiego premiera Mussoliniego i cesarza abisyńskiego Haile Selassie. Na ilustracji wykańczanie głów.

Tajemnica średniowiecznych budowniczych irańskich

W Bucharze i innych dzielnicach Azji Środkowej często bywają trzęsienia ziemi. A jednak świątynie i mauzolea, powstałe w XIII, XIV i XV wiekach dotychczas nie uległy zniszczeniu, na wet się nie zachwiały. Jak widać, ówczesni budowniczowie znali pewne tajemnice swego kunsztu. Te niegdyś znane, dzisiaj zapomniane tajemnice ówczesnych budowniczych wyjaśnił w referacie „Antysejsmiczne konstrukcje budowniczych Azji Środkowej i Iranu w XIII—XVII wiekach“ ostatnio na kongresie sztuki i archeologii irańskiej w Leningradzie członek Instytutu technologii historycznej Akademji historii kultury materialnej N. M. Baczynski.

N. Baczynski zbadał fundamenty kilku meczetów w Bucharze i Turkestanie, przyczem okazało się, że pod fundamentem znajdował się grubo pokład z sitowia, pod którym istniał pokład z kamienia, pod ostatnim zaś znowuż pokład z sitowia. W ten sposób meczet opierał się niejako na elastycznych poduszeczkach. Miękkki grunt zaś w znacznym stopniu pochłania trzęsienia ziemi. Takie pokłady z miękkiego materiału znajdowały się również pod fundamentem innych meczetów. Obecnie w Turkestanie odbywa się restauracja mauzoleum Chadzi — Achmat — Jassawi, wybudowanego w XVI wieku. Na restaurację tego mauzoleum rząd sowiecki asy-

mował na ręce Baczynskiego 225.000 rubli. Dzięki technicznemu zabiegom ówczesnych budowniczych w Azji Środkowej utrzymały się również laznie z XV i XVI wieków. Odczyt N. Baczynskiego wzbudził na kongresie ogromne zainteresowanie. **SP.**

Złóż datek na pomnik Marszałka w Wilnie
Konto P. K. O. 146111

tragizmu dla jej twórców. Witold, wjeżdżając w r. 1415 konno do morza Czarnego i biorąc je w ten sposób symbolicznie w posiadanie przypięcował przynależność ziem Kijowskich do Litwy, a więc i trwałość wpływów rusko-bizantyjskich na rodzimy świat pralitewskiej kultury swych przodków. A więc ten najgłębiej dziś czczony bohater narodowy, którego Litwa współczesna chce uważać za wcielenie cnót starolitewskiej swojskości i aspiracji niepodległościowych musiałby być uznany przez współczesny nacjonalizm litewski, patrzący bezstronnie w historję za wielkiego rusenizatora Litwy etnicznej. Ciężkim zaiste staje się los patrioty litewskiego, który decyduje się na wyklęcie dziejów nowożytnych Wielkiego Księstwa Litewskiego, by znaleźć w potężnych postaciach średniowiecznych władców Litwy, słusznie wynoszonych przez historję, znowu sprawców tego, co się uważało za najcięższą przewinę Jagiellonów t. j. topienia litewskości w świecie słowiańskiej kultury. Wyjścia z sytuacji szuka się tu poprostu w przemilczaniu powyższej prawdy, jako niegroźnej już dla chwili bieżącej dla rozwoju narodowego Litwy w wieku XX ym. Natomiast na polskość i tych Litwinów, którzy od XV wieku z nią współdziałali przerzuca się całą winę za pozbawienie Litwy warstw snujących przędzę rodzimego życia i obyczaju oraz winę za letarg litewskiej kultury, trwający pięć ubiegłych stuleci.

Trzeba przyznać, że względy peda-

gogiczne o które tutaj chodzi są również istotne jak zrozumiałe. Naród litewski zbudzony obecnie do życia stał się siłą doświadczenia przeszłości niezbyt ufnym w odporność własną na obce wpływy. Nic dziwnego przeto, że rad byłby winę tego, co sparaliżowało ongiś jego rozwój widzieć głównie nazewnątrz siebie. Na takiej ocenie dziejów zyskuje bowiem i poczucie siły własnej i duma narodowa równocześnie, która i bez tego już ciężko została dotknięta osądzeniem późniejszych pokoleń własnego narodu od XV-go stulecia począwszy.

Cały wysiłek słowa pisanego i propagandy ustnej litewskiej ostatniej doby zmierza ku temu, by ten osąd nie potrzebował dotykać całości społeczeństwa litewskiego XVI—XVIII wieku. Janusz Radziwiłł np. doczekał się ostatnio pomnika w Birżach, jako rzekomo najwybitniejszy przedstawiciel myśli politycznej XVII stulecia, dążącej do wyjarmienia narodu z pod polskich wpływów politycznych i kulturalnych oraz usamodzielnienia W. X. Litewskiego.

Druga uwaga dotyczy spraw politycznych. Wspomniałem w referacie o duzo większych trudnościach, jakie musiał przemoc Łotwa i Estonja w porównaniu z Litwą w chwilach organizowania się politycznego w latach 1918—1920. Chcę dodać, że trudności te nie miały wcale charakteru wydarzeń przypadkowych. Przeciwnie, były one wyra-

zem istotnych i głębokich różnic w warunkach geopolitycznych obszarów narodowych powyższych trzech ludów. Różnice te posiadały charakter czynnika historycznego trwałego. Należą przeto do tematu omawianego referatu.

Terytorja, zamieszkała przez Estów i Łotyszów stanowią dostęp do morza rozległych i głębokich obszarów kontynentu rosyjskiego, który stanowi ich naturalne zaplecze gospodarcze i polityczne. Od Iwana III do Piotra Wielkiego Rosja walczyła o zdobycie sobie wyłotu na Bałtyk poprzez te kraje. Wielkie porty o znaczeniu międzynarodowem, jak Rewel (Tallin), Ryga, Winda wa i niezamarzający port Libawy leżą na obszarach etnicznych Łotwy i Estonji. Kraje te skazane są przeto na wieczyście jednostronny nacisk Rosji, sąsiadując wyłącznie z morzem i z nią, jako jedynym wielkim czynnikiem politycznym. Związek Sowiecki ludził się czas dłuższy nadzieją otworzenia sobie tych portów i odzyskania brzegów Bałtyku przez rewolucję w wymienionych państwach i przyłączenie z bolszewizowanej Łotwy i Estonji do Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Stąd tak usilna walka z czerwoną armją, jaką przechodziły Łotwa i Estonja przed laty 16-tu i z czerwoną propagandą, którą przechodzą do dziś.

Inaczej z Litwą. Obszar jej, oddalony od większych dróg międzynarodowych i nie posiadający donioślejszych wylotów morskich, leży natomiast w

trójkacie przecinających się interesów trzech wielkich państw: Polski, Niemiec, Rosji Krzyżowanie się zainteresowań powyższych trzech rywali na obszarze Litwy w roku 1919-1920, jak to wypływa z tekstu referatu stało się poważną pomocą w trudnościach przy tworzeniu państwa Litewskiego, dzięki kompenso-

waniu się tych trzech oddziaływań. Litewska racja stanu gotową była od r. 1918 raczej przecenić powyższe dobrodziejstwo, płynące z położenia geograficznego i uważać powstające państwo Litewskie za drugą Belgię w północnej Europie, zabezpieczoną w swej niepodległości automatyczną równowagą skrzyżowanych interesów trzech potęg sąsiednich.

Analogja powyższa nie jest jednak całkowita. Jedynie Polska posiada nieprzemijający interes państwowy w istnieniu naprawdę niezawisłych państw bałtyckich. Dla dwu pozostałych wielkich sąsiadów Litwy rzecz przedstawia się zgoła inaczej. Rosja i Niemcy skłócone z sobą mogą widzieć w Litwie jedynie teatr swych przyszłych zmagają zbrojnych. Pejednane zaś we współpracy będą dążyły natychmiast do wspólnej granicy, czyli do zniszczenia niezależnego bytu Litwy na rzecz jednego, lub obu tych państw na drodze podziału zdobyczy.

Władysław Wielhorski.

WILNIANIE z wyższym wykształceniem

Eleganckie, oprawione w zielony karton zeszyty — spisy wyborców do Senatu, poza głównym ich przeznaczeniem, stanowią dla uważnego czytelnika obfity i ciekawy materiał statystyczny, wykazujący liczbę obywateli, wyróżnionych z tytułu zasługi osobistej, czy wyższego wykształcenia prawem wyboru do Senatu z pośród ogromnej ilości mieszkańców danego miasta. A wybrańców takich nie jest zbyt wiele. Wilno, licząc obecnie ponad dwieście tysięcy mieszkańców posiada ich zaledwie trochę więcej niż cztery tysiące. Jeżeli zaś chodzi o ludzi z wyższym wykształceniem — to odjąwszy od tej cyfry wojskowych i odznaczonych — otrzymamy tylko dwa tysiące osób. Jak widzimy — jest to bardzo nieznaczny procent ogólnej liczby wilnian, a o nadmiarze inteligencji nie może być nawet mowy.

Przechodząc do grupy wyborców z wyższym wykształceniem przejrzymy podział ich na zawody. Najwięcej mamy lekarzy, z których tylko nieznaczna część zajmuje się wyłącznie wolną praktyką w domu, a reszta zatrudniona jest w klinikach uniwersyteckich, szpitalach miejskich i Ubezpieczalni Społecznej, jak również na posadach państwowych w urzędach. Więcej niż połowa zarejestrowanych dyplomów pochodzi z czasów przedwojennych i wydane one są przez uniwersytety przedewszystkiem w Dorpacie i Charkowie, już w mniejszej ilości przez uniwersytet w Petersburgu, Kijowie, Warszawie, a zaledwie parę z Berlina i Lipska. Innych dyplomów zagranicznych doktorów medycyny prawie że nie widzi się zupełnie. Z polskich wyższych uczelni przoduje oczywiście i nie mał wyłącznie U. S. B.

Jeżeli chodzi o prawników — to posiadamy ich również sporo, chociaż nieco mniej niż lekarzy. I ci także grupują się w urzędach, a więc sądownictwie, urzędzie wojewódzkim, starostwach, a tylko bardzo niewiele utrzymuje się wyłącznie z advokatury. Ludzie ci posiadają dyplomy przedwojenne przeważnie rosyjskie z uniwersytetu w Moskwie, Petersburgu, Kijowie, Kazaniu i Warszawie. Dużo jest już prawników młodszej generacji z polskimi dyplomami USB. i uniwersytetu Jagiellońskiego, natomiast zadziwiająco mało jest dyplomów z uniwersytetu polskiego w Warszawie. Widocznie młodzież nasza kształcąca się w stolicy wstępuje tylko na WSH., SGGW. i Politechnikę.

Następną grupę co do liczebności stanowią magistrowie filozofii, których Wilno posiada bardzo wiele zgrupowanych w nauczycielstwie szkół średnich, lub jako asystenci Uniwersytetu. Wszyscy oni są wychowankami USB. i paru innych polskich uczelni. Dyplomów zagranicznych, poza kilku profesorami USB., w tej dziedzinie nauk nie widzimy zupełnie.

Czwartą, niemniej liczną kategorią są inżynierowie, drogowi, kolejowi, chemicy, elektrycy, leśnicy lub rolnicy i architekci. Przeważają tu oczywiście dyplomy rosyjskie i zagraniczne, przeważnie niemieckie, szwajcarskie i belgijskie, a są nawet włoskie i szwedzkie. Naczelne miejsce wśród różnych politechnik i akademii zajmuje Instytut Cywilnych Inżynierów w Petersburgu. Polskich dyplomów jest dotąd niewiele, przyczem uderza kompletny brak leśników i rolników. Biorąc pod uwagę, że kraj nasz jest przede wszystkim par excellence rolniczy — jest to rzecz zastanawiająca.

Bardzo licznie natomiast spotykają się jednostki z wyższym wykształceniem handlowym, rekrutujące się przeważnie ze sfer żydowskich. Przeważają tu uniwersytety i akademie zagraniczne i to nie tylko przedwojenne, lecz i współczesne. Najwięcej jest dyplomów niemieckich, francuskich, belgijskich i szwajcarskich, oraz czeskich, trochę starych austriackich i rosyjskich, no i naturalnie pewna ilość polskich, zwłaszcza z Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie.

Inne zawody, jak np. lekarze weterynaryjni, inżynierowie górniczy, lekarze — stomatolodzy, magistrowie farmacji — stanowią już wybitną mniejszość, a pozostałe specjalności spotykają się tylko sporadycznie, pojedynczo, więc też szerzej o nich wspominać nie będę.

W tej rzeszy wykształconych wilnian olbrzymią większość stanowią mężczyźni. Kobiet z dyplomami przedwojennymi niema prawie zupełnie, dopiero od chwili powstania naszego uniwersytetu datuje się przyrost pań z wyższym wykształceniem, których liczba nie przekracza jednak dotychczas w całym Wilnie trzystu osób.

Zawody tych pań są również bardzo ograniczone. Najwięcej ukończyło prawo na drugim miejscu znajdują się lekarzki, a potem idą magistrowie filozofii. Te trzy specjalności zajmują dwie trzecie całej liczby wileńskich kobiet z wyższym wykształceniem. Już tylko niewielki odsetek stanowią absolwentki wydziałów: humanistycznego, farmaceutycznego i rolnego. Są też dwie czy trzy panie posiadające tytuł inżynierów — architektów. I to byłoby wszystko. Innych zawodów jakoś nie spotkałem.

Bardzo ciekawym jest również fakt, że dyplomy kobiece zdobyte są niemal wyłącznie w Polsce. Przeważa, oczywiście, USB., pozatem jest trochę absolwentek uniwersytetu warszawskiego, Jagiellońskiego w Krakowie i Jana Kazimierza we Lwowie. Przypominam sobie zaledwie dwie panie z dyplomami zagranicznymi. Jedną studiowała w Pradze czeskiej — drugą w Liège (Belgia).

Bywa dosyć często, że ludzie, posiadając fachowe wykształcenie czerpią środki

utrzymania z innych źródeł. Zjawisko to występuje nawet dość licznie. Ogromna ilość lekarzy, inżynierów i prawników zajmuje rozmaite stanowiska w urzędach i biurach, nie mających nic wspólnego z ich zawodem.

Brak posad zmusza ludzi do zajmowania się wszelką pracą — to też widziałem wypadki, że doktor medycyny trudni się handlem drzewnym, prawnik prowadzi kantor wymiany pieniędzy, inżynier — architekt jest nauczycielem geografii i t. p. Są też jednostki, które zdobywają wyższe wykształcenie tylko dlatego, by „coś skończyć“, a otrzymawszy dyplom, nie wykorzystują go oddając się zupełnie innemu jakiemś zajęciu aczkolwiek mają wszelkie warunki ku temu, by pracować w swoim zawodzie. Są to albo ludzie zamożni, posiadający i tak byt materialny zapewniony, albo też oryginały, nie lubiący pracy np. lekarza, chociaż właśnie medycynę ukończyli. Bywa jednak i inaczej.

Rok rocznie uniwersytety i politechniki nasze wypuszczają ze swych podwojnowe zastępy młodych, energicznych inteligentów. Rzesze takie spychaczy przedwojennego pokolenia idą w świat, szturmuja do drzwi fabryk i urzędów w poszukiwaniu posad, o które jednak jest bardzo trudno. Ci, którzy je zdobędą — ochocho biorą się do pracy, stając się jednostkami cennymi i pożytecznymi, reszta rozgoryczona i zniechęcona błąka się beczynniami, traci zapal do twórczej pracy i w końcu zapomina o swej specjalności, stając się marjonetkami niezawsze życzliwego losu. I takich jest coraz więcej, ale niema na to, niestety dotąd rady.

Leopold Pac-Pomarnacki.

Obchód dnia Krzyża w Rumunji



W Bukareszcie uroczyste obchodzono dzień Krzyża. Na czele procesji, która przeciągała ulicami miasta, ludność niosła poświęcony krzyż i obrazy święte.

Budowa cmentarza-grobowca na Rossie

21 września r. b. wojewoda wileński Władysław Jaszczolt dokonał szczegółowej inspekcji budowy cmentarza — grobowca na Rossie.

W wyniku tej inspekcji zostało ustalone, że:

1) Roboty przy budowie właściwego grobowca posuwają się naprzód i do dnia 15 listopada 1935 r. zostaną prawdopodobnie ukończone. Obecnie po rozbraniu kapliczki i przesunięciu grobów poległych obrońców Wilna przystąpiono do robót nad wykonaniem ogrodzenia cmentarza z żelazo - betonu i łupanego miejscowego granitu w miejscu przewidzianym w projekcie. Jednocześnie wykonuje się wykop do budowy właściwego

grobowca.

2) Roboty regulacyjne przyległych do grobowca ulic posunęły się znacznie na przód. Po długich pertraktacjach z właścicielami i lokatorami dokonano wykupu 2 posesyj prywatnych, potrzebnych do utworzenia ulicy koło rozszerzonego cmentarza — grobowca i znajdujące się na tych posesjach 3 domy mieszkalne o raz kilka mniejszych budynków mają być zniesione.

Przed ułożeniem jezdnii i chodników na przebudowywanych ulicach mają być na nich założone linie kanalizacyjne, wodociągowe i kabel elektryczny. Część kanału murowanego na zaulku Rossa od cmentarza do ul. Targowej już jest gotowa. Następnym etapem prac będzie u-

UŻYWAJĄCIE PULSA
pasty do zębów

Ochrona zębów przed psuciem a nie leczenie — oto właściwe zadanie pasty

FR. PULS S. A. WARSZAWA

Wzdłuż i wszerz Polski

— ŚWIĘTO WINOBRANIA W ZALESZCZYKACH. W ub. niedzielę w ramach święta winobrania odbył się obchód dożynek z udziałem około 2.500 osób, reprezentujących 4 powiaty, w których znajdują się winnice.

Uroczystość odbyła się na placu ćwiczeń wojskowych i miała przebieg imponujący. Przed lożą reprezentacyjną, którą zajmował wojewoda tarnopolski Gintowt - Dziewałtowski, defilowały barwne grupy włościan według powiatów. Każda grupa składała na ręce wojewody dary ze swych pól. Po raz pierwszy urządzono w Polsce święto winobrania przyniosło pełny sukces jego inicjatorom i dało możliwość przeglądu dorobku naszej najmłodszej gałęzi przemysłu rolniczego.

— ECHA SAMOBOJSTWA UCZNIĄ W WARSZAWIE. — Głośnym echem odbiło się samobójstwo ucznia VII klasy gimnazjum im. Mickiewicza w Warszawie, 19-letniego Leona Mioduszewskiego, który dn. 12 bm. wskutek niezdań poprawki z matematyki, wyskoczył oknem z 3 piętra, ponosząc śmierć na miejscu. Od chwili tragicznej śmierci ucznia wszyscy koleżki jego, uczniowie klasy VIII-b, wychodzili z klasy na czas lekcji profesora matematyki lub też nie odpowiadali na zadawane pytania.

Z tego powodu dyrekcja gimnazjum poleciła wóznym nie wpuszczać do gmachu uczniów tej klasy. Przybywającym oświadczone, ażeby zgłosili się rodzice. Zgłaszającym się rodzicom wręczono do podpisania deklarację, z której treści wynika, że na przyszłość rodzice muszą odpowiadać za postępy swych synów, w przeciwnym razie uczniowie będą usunięci, rodzice zaś nie będą mogli mieć żadnej pretensji do dyrekcji gimnazjum.

— ZABALSAMOWAŁ SERCE NARZECZONEJ. — Student medycyny Globeck ze Stanisławowa, był zaręczony z panną Z. Gdy narzeczoną na ciężko zachorowała, zaofiarował się jako krwiodawca, dla uratowania Z. przez transfuzję krwi. Wysiłki lekarzy były daremne. Panna Z. zmarła.

Było to przed 5 laty. Globeck nie mógł przeboleć straty narzeczonej. W noc zakradł się na cmentarz stanisławowski, wszedł do grobowca i wyciął serce narzeczonej, które zabalsamował i przechowywał w swym mieszkaniu.

Dowiedzieli się o tem koledzy studenta. — Sprawa wyszła najaw podczas rewizji, zarządzonej przez policję u Globecka. Serce nieboszczki władze przesłały do prokuratury, jako dowód rzeczowy. Studenta pociągnięto do odpowiedzialności karnej za profanację zwłok.

łożenie wodociągu i kabla elektrycznego. Skopanie góry na ul. Rossa i podniesienie zaulku Rossa znacznie postąpiły naprzód.

Naogół uznano postęp robót za wystarczający, przyczem wojewoda wydał potrzebne zarządzenia zmierzające do dalszego usprawnienia prowadzonych robót i wydelegował inż. W. Markiewicza, kierownika robót budowy grobowca, na Wołyn w celu dokonania inspekcji prowadzonych tam robót kamieniarskich, a mianowicie: płyt do oblicowania grobowca od wewnątrz, słupów do bram, kapliczek, płyt pokrywających ogrodzenie, nadgrobków żołnierskich oraz głównej płyty grobowcowej z czarnego granitu.

—[o]—

Wystawa obrazów M. Rouby

Malarzy wileńskich widzimy często, wymieniamy ukłony na mieście, sąsiadujemy przy stolikach kawiarnianych, niektórzy nawet chodzą z nim: na wódkę. Daleko rzadziej widzimy ich dzieła. Bo rzecz w tem, że kiedy kompan z kawiar ni, czy od Bukieta zabawia się potem czas dłuższy puszczeniem w dalszy obieg zasłyszanych anegdotek, to ich twórcy, malarze, widocznie zdając sobie lepiej sprawę z wartości czasu — wracają do swej właściwej twórczości, do pracownych pędzli. Tak więc ułożyły się stosunki, że artystów naszych cenimy i

ryjnej, o epigoństwie w stosunku do samego siebie. Przeciwnie, artystą zmanierowany maskuje się wielką różnorodnością tematów, opracowywanych w ten sam sposób. — Rouba tematy swoje powtarza. Na wystawie znajdziemy te same motywy opracowywane kilkakrotnie, za każdym razem według innej idei kompozycyjnej i wizji malarskiej. Cóż to znaczy innego, niż to, że Rouba widzi więcej niż jedną możliwość, że jego pasja artystyczna nie pozwala mu zacieśnić się (ku wygodzie P. T. publiczności...) do ramek jakiegoś troskliwie wybranego i

ny jest obraz — nie pamiętam już nazwy — dominujący na zachodniej ścianie (ten z myślówymi). Stożkowata kompozycja barw, rozjaśniających się srebrzyście ku górze, oraz szlachetna orkiestracja tonów zimnych i zaledwie ciepłych długo zatrzymują oko. Gdzieś indziej widzimy jak Rouba organizuje swoje zielenie, rezygnując z jakiegokolwiek oparcia kontrastowego, t. np. „Pejzaż ze strumykiem“, albo „Pagórki wileńskie II“ (Nr. 27). Zbliżony do tego, ale już znacznie barwniejszy jest ślicznie skomponowany (wraz z ramą!) obraz „Domki na Solniskach“.

Kiedy już mowa o kompozycji, to odniosłem wrażenie prawdziwej pasji, narzucającej artyście plany, czasem już „kawalerskie“. Weźmy na przykład „Cyrk na nosie“, lub parokrotnie opracowany motyw „Ze wzgórz wileńskich“.

Rama wchodzi u Rouby do kompozycji obrazu. Mamy więc ramy stonowane, ramy kontrastujące, ramy podkreślające kompozycję obrazu („Pejzaż owalny“ i ten pod nim!), wreszcie ramy zamykające kompozycję rozbieżną.

Jeszcze chciałbym powiedzieć o uczuciowości Rouby. To nie jest wcale sentymentalizm tematyczny, osiągniany przez mgielki i „sceny nastrojowe“. Przeciwnie, temat w tym sensie nie dla Rouby nie znaczy. Z romantycznej ballady zrobił on smakowitą kompozycję barwną (znowu wraz z ramami) w „Nocy Trzech Króli“ zjawia się humor (ale tym razem mało malarski) w postaci zalanego kolednika, nie — Rouba nie żeruje na drobno mieszczańskie tandecie! Natomiast prozę obejrzyć „Czarny dom“, albo rzewny „Szkic z nad jeziora“ albo — i przede wszystkim: tuż przy wejściu — „Pejzaż wiosenny“. Artysta wogóle skłonny raczej do syntezy daje tu jakąś transpozycję barwną uczuć, którebyśmy mogli mieć kiedykolwiek wobec takiego motywu przyrody. Żadnego realizmu — to idee przedmiotów mówią barwami! Patrzcie jak się „ten“ brzeg urywa — bo to przecie „brzeg“ — a dalej, to jest „obszar“ wody, i wreszcie, heł daleko w rogu obrazu — jak wesołe zapewnienie — „tamten“ brzeg! Nie mogę zapomnieć tego pejzażu. W języku malarskim — języku syntetycznych barw i kształtów mówi mi on tyle i podobnie, co najpiękniejsze wiersze krajobrazowe Miłosa, lub Rymkiewicza.

Uzupełniają wystawę drzeworyty barwne i paratonowe. Technicznie szlachetna jest „Grusza“, kompozycyjnie najbardziej trafia mi do przekonania „Chałka białoruska“.



MICHAŁ ROUBA

„Pejzaż kompozycyjny“.

znamy... przedewszystkiem z kontaktu osobistego. Jakoby wysoce artystyczne Wilno zadawała się tym stanem rzeczy, wielbiąc swoich znanych i uznanych na słowo honoru. Wilnianie wystawiają wszędzie, odnoszą sukcesy, prace ich spotkamy w przeróżnych galeriach sztuki po obu brzegach oceanu, ale Wilnu wystarczy dziennikarskie echo, Wilnu dość urzędowej niekiedy wystawy zbiorowej...

To też mamy dla Rouby prawdziwą wdzięczność, że zdecydował się ten konwencjonalny modus vivendi przełamać i dać więcej niż minimum, konieczne „dla przyzwoitości, świętego spokoju i t. d.“. Ten szczęśliwy krok artystycznej agresji: na naszym sennym terenie jest różnocoześnie doskonałą inauguracją nowego sezonu a będzie może — kto wie, różnie bąkają ludzie — ożywym precedensem.

Po tym przydługim wstępie — do rzeczy. Dawnio nie pamiętam wystawy tak szczęśliwie zharmonizowanej — gdzie nie spojrzeć: wszędzie coś cieszy oko! O ile ta druga część mojej opinii jest oczywiście subiektywna i w pewnym stopniu zależna od osobistych upodobań, to znaczenie łatwiej umotywowane opinii pierwszą. Jakkolwiek wystawa obejmuje znaczną rozpiętość czasu, to jednak nie jest ona aż na tyle retrospektywna, by ogarnąć okres prób i poszukiwań. Rouba przeszedł w ciągu tych 8—10 lat wielką drogę ewolucyjną i jego twórczość dzisiejsza bardzo się różni choćby od tych stonowanych, jakby brudnawych pejzaży paryskich, ale i one przecież są w swoim rodzaju skończone — może nawet bardziej, niż niektóre prace nowe, dzieła wzbogaconej palety i wysubtelności smaku. Niepokój bowiem twórcy Michała Rouby sprawia, że artysta ten nawet wtedy gdy daje dzieła skończone — jest ciągle w stadium poszukiwań. Nie można go — co niektórych drażni — ciągle jeszcze nie można go zabutelkować i nalepić etykiety. Był czas kiedy „Rouba“, to znaczyło owe pognięte pejzaże paryskie, potem „Rouba“ to znaczyło kolorowe domki, w zeszłym roku znów wyprysnęła na Wystawie Plastyków srebrzysta zieleność dużych przestrzeni i jeszcze inne rzeczy. Tak to ciągle niewiadomo, którą paczkę komunalistów rozpieczętować, mówiąc o Roubie...

Istotnie, gdy patrzymy na te kilkadziesiąt pięknych obrazów w sali Kasyna Oficerskiego, niema mowy o produkcji se-

wymuskanego „stylu“, a właściwie „smaczku“. Co w ewolucji artystycznej Rouby uderza przede wszystkim to wzbogacenie i klarowność palety. Zrobiły to głównie owe kolorowe domki, komponowane w barwach żywych, a rysowane schematycznie, w sposób przypominający nieco malarstwo Rafała Malczewskiego. Z chwytów eksperymentatorskich chciałbym tu wyróżnić „Zakład pogrzebowy“, za śmiałe użycie wykletego przez impresjonistów koloru czarnego, oraz ze stawić go z „Czarnym domem“, który wcale nie jest czarny, a walor swój uzyskuje przy pomocy równie zuchwale użytej bieli ram okiennych. Innego rodzaju, a bardzo subtelna partja barwna została rozegrana w „Niebieskiej willi“, gdzie zdecydowane barwy budowli przedziwnie kombinują się ze stonowanym i zsintetyzowanym pejzażem.

Dla palety zielonej charakterystycz-

Orkan zniszczył obóz wojskowy



Nad Anglią w tych dniach przeciągnął gwałtowny orkan, który wyrządził wiele strat. Między innymi został zniszczony obóz wojskowy na terenie manewrów, które odbywały się w pobliżu Londynu.

Zwiedzając stolicę odwiedź Wystawę Drogową

Jak fotografowano wykopaliska w Biskupinie



Dla uzyskania zdjęć fotograficznych całego terenu osady bagiennej z przed 2500 laty odkopanej ostatnio na półwyspie jeziora Biskupińskiego, wykorzystano balon na uwięzi do którego był umocowany aparat fotograficzny. Migawka aparatu otwiera się za pomocą wyłącznika elektrycznego. Na zdjęciu — balon z aparatem fotograficznym nad Biskupiną.

Uroczystości w Żyrowicach

W Żyrowicach (pow. słonimski) odbyła się uroczystość rocznicy koronacji cudownego obrazu N.M.P. Żyrowickiej, na którą przybyły liczne rzesze wiernych z okolicznych parafii w ilości około 2500 osób.

Związek rybaków rzecznych i jeziornych z półn. - wsch. nie został zarejestrowany

Komunikują nam z Pałta: „Na początku 1935 r. został zorganizowany związek rybaków rzecznych i jeziornych ziem północno — wschodnich, który ubiegał się o nadanie temu związkowi osobowości prawnej. Obecnie, jak się dowiadujemy, p. wojewoda odmówił rejestracji tego związku, wychodząc z założenia, iż związek ten, którego działalność pokrywa się z ustawowymi czynnościami instytucji gospodarczych o charakterze przysusowym, zajmujących się sprawami rybactwa, może utrudnić działalność tych instytucji“.

Przyp. red.: Komunikat powyższy, jeżeli chodzi o motywy odmowy rejestracji związku rybaków, jest niejasny. Do sprawy tej będziemy musieli w najbliższych dniach powrócić.

Wystawa Drogowa została przedłużona

Liga Drogowa postanowiła przedłużyć Wystawę Drogową w Warszawie do dnia 29 września włącznie.

Wystawę Drogową zwiedziło dotychczas ok. 70.000 osób, w tym 300 wycieczek szkolnych — Zainteresowanie Wystawą tłumaczy się w pierwszym rzędzie ogromnie ciekawym ujęciem zagadnienia drogowego i przedstawieniem rozwoju drogi od najwcześniejszych epok. Bardzo bogato przedstawiają się działy motoryzacji, przemysłu drogowego oraz wojska i Ministerstwa Komunikacji, dowodzące niezbicie, że w Polsce robi się na tem polu dużo i że wyszliśmy bezwzględnie z martwego okresu zastoju.

Wystawę zwiedziło dotychczas około 4.000 osób przybyłych specjalnie w tym celu z prowincji.

Najmniejsza książka

Z okazji kongresu sztuki Iranu znalazło się znów na światłe dniem wydanie bajek Kryłowa w książeczce wielkości znaczna pocztowego a grubości kartonu. Jest tam 86 stron, a na nich 25 bajek. Okładka malowana jest w kilku kolorach, na dalszej stronie znajduje się portret autora. Druk pochodzi z 1855 r. z Petersburga. Ówczesny dyrektor „Edycji Papierów Państwowych“ p. Reichel widział na wystawie paryskiej podobne wydanie ewangelji, uważane za cud sztuki typograficznej i chciał dowiedzieć, że i typografia rosyjska potrafiłaby coś podobnego wykonać czego również czynem dowiódł. Miniaturowa książeczka wyszła w kilku egzemplarzach, ale nigdy nie znalazła się na półkach księgarskich. Już od dawna należy do cennych muzealnych osobliwości sztuki drukarskiej.

Jedna z największych i najpoważniejszych niemieckich fabryk

silników spalinowych odda zastępstwo

swoje poważnej, solidnej i przedsiębiorczej firmie w Wilnie. Zastępstwo do objęcia na własny rachunek.

Zgłoszenia do administracji „Kurjera Wileńskiego“ pod „SILNIK“

Wiadomości gospodarcze

Przypuszczalne zbiory ziemniaków w roku bieżącym

Zbiory ziemniaków jeszcze nie są ukończone i dlatego wysokość ich może być obliczona w przybliżeniu na podstawie próbnych danych, w porównaniu do stanu z roku ubiegłego. Według komunikatu rolniczego G. U. S., przypuszczalne zbiory ziemniaków w Polsce w 1935 r. będą około 12,2% mniejsze w porównaniu do 1934 r., w którym ogólne zbiory wynosiły 33.470 tys. tonn.

Do podobnych rezultatów, w zakresie szacunku przypuszczalnych zbiorów ziemniaków, doprowadzają zebrane przez Wileńską Izbę Rolniczą informacje od poszczególnych Izb Rolniczych w kraju. Według nadesłanych informacji przez Izby Rolnicze, orientacyjne szacunki przewidywanych zbiorów ziemniaków wypadły następująco:

Województwo	Zbiory ziemniaków w 1934 r. w tys. tonn	Szacunek przypuszczalnych zbiorów w 1935 roku w % do zbiorów zeszłorocznych
warszawskie	3 762	90
łódzkie	3 162	80
kieleckie	3 179	100
lubelskie	3 531	80
białostockie	2 379	90
wileńskie	1 175	85
nowogródzkie	1 371	85
poleskie	1 355	100
wołyńskie	1 793	.
poznańskie	4 255	50
pomorskie	1 542	80
śląskie	538	80
krakowskie	923	100
łwowskie	1 701	.
stanisławowskie	1 949	.
tarnopolskie	1 647	.
Polska	33 470	85

Z powyższych informacji wynika, że tegoroczne zbiory ziemniaków w Polsce zapowiadają się około 15% niżej od zeszłorocznych. Wpłynęły na to niepozytywne warunki atmosferyczne w okresie wegetacji.

Największy wpływ na wegetację ziemniaków, tak jak zresztą i zbóż miała susza, panująca w województwach łódzkim, warszawskim, a zwłaszcza w poznańskim i pomorskim.

W woj. łódzkim nasutek suszy podczas rozwiązywania się i w początkowym okresie wzrostu ziemniaków, znaczny odsetek tegorocznych zbiorów będzie porażony parchem. Potwierdzają to obserwacje ziemniaków wcześniejszych. Naogół gorsze zbiory ziemniaków wypadną na glebach piaszczystych.

Podobnie rzecz się ma i w województwie lubelskim, gdzie zbiory również

zapowiadają się znacznie gorzej.

Najgorzej jednak zapowiadają się zbiory ziemniaków w woj. poznańskim, gdzie spowodu suszy, trwającej przez cały okres wegetacji, zbiory są szacowane około 50% niższe od zeszłorocznych. Klęby ziemniaczane są nierozwinięte, drobne.

W woj. poznańskim brak opadów dał się odczuć poważnie w południowych powiatach, gdzie susza miała przebieg podobny, jak i w woj. poznańskim.

W województwach białostockim, wileńskim i nowogródzkim, na zmniejszenie zbiorów ziemniaków wpłynął nad

miar wilgoci i mało ciepła. Lepsze zbiory wypadną na ziemiach lżejszych. Ziemniaki na ziemiach cięższych wykazują skłonność do gnicia.

Najlepsze stosunkowo zbiory ziemniaków zapowiadają się na terenie wojew. krakowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego. W woj. krakowskim należy nawet spodziewać się pewnego wzrostu zbioru ziemniaków. Do polepszenia zbiorów ziemniaków w dużym stopniu przyczyniły się tu sadzenia, które w związku z akcją pomocy powodzianom były przywiezione z Poznańskiego Lubelszczyzny i z innych województw.

S. S.

Rozporządzenie o przemiale zbóż

W Dzienniku Ustaw, R. P. Nr. 51 1935 r., pozycja 537, zostało ogłoszone rozporządzenie zakazujące przemiału:

a) pszenicy na mąkę gatunków niższych (ciemniejszych);

b) żyta na mąkę gatunków niższych (ciemniejszą) aniżeli 55-procentowego przemiału oczyszczonego ziarna; — zezwala się na przemiał pszenicy i żyta na mąkę razową, stanowiącą 90-procentowy wymiał z oczyszczonego ziarna.

Rozporządzenie postanawia dalej, iż worki ze wzmiankowaną mąką winny być opatrzone plombą i etykietą, z napisem nazwy młyna, gałki młyna oraz procentowością przemiału. — Wini przekroczenia tych przepisów będą karani w trybie karno-administracyjnym aresztem

do 6 tygodni lub grzywną do zł. 10.000.

Ponieważ rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 października 1935 r., z dniem 1 października 35 roku nie mogą być czynione od niego żadne wyjątki; właściciele zakładów przetwarzających mąkę muszą z awansu zaopatrzyć się w dozwolone do obrotu gatunki mąki tak normując zakupy mąki dawnych typów, aby całkowity jej zapas zużyty został do końca września 1935 r.

Niezwłocznie po dniu 1 października r. b. zostaną uruchomione specjalne komisje, które będą kontrolować, czy młyny, zakłady przetwarzające mąkę i t. p. ściśle przestrzegają postanowień cytowanego rozporządzenia oraz będą polegać winnych do surowej odpowiedzialności.

Problem doskonałego odbioru radiowego rozwiązany

(Nadesł.) Przeciętny radioamator przy kupnie nowego odbiornika zapytuje przede wszystkim o ilość lamp w aparacie, utarło się bowiem mniemanie, że im więcej lamp jest w odbiorniku, tym lepszy będzie odbiór.

W rzeczywistości jednak ilość lamp odgrywa podrzędną rolę w nowoczesnej konstrukcji aparatu. Jakość odbioru zależy od całego szeregu czynników, z których wymienić należy: konstrukcję, dobór części składowych, staranność wykonania oraz jakość lamp odbiorczych — pentody odznaczające się znacznie większą wydajnością.

Weźmy na przykład najnowszy typu odbiornik Philips 44 A (model 1936). Posiada on w każdym z 3 stopni wzmocnienia pentodę Miniwatt, z których każda posiada moc 2 normalnych lamp odbiorczych. Można przeto powiedzieć, że Philips 44 A posiada moc i sprawność odbiornika 2-lampowego, nie posiadając jego wad.

Pozatem należy podkreślić, że odbiornik Philips 44 A posiada 3 obwody, filtr

widmowy, wymienną skalę z nazwami stacji oraz cały szereg innych nie mniej ważnych ulepszeń technicznych.

Jak się dowiadujemy, sprzedają tych odbiorników zajmują się autoryzowane punkty sprzedaży Philipsa, których w całym kraju istnieje około 250. Firmy te, wybrane spośród najsolidniejszych, pełnią rolę poradni fachowych.

—[o]—

Ułgi w spłacie zaległości Ubezpieczalni

Przypominamy płatnikom Ubezpieczalni Społecznej, że rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 12 lipca 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 54, poz. 355) o ulgach w spłacie należności z tytułu ubezpieczeń społecznych, powstałych przed dniem 31. 12. 1933 r., uzależnia przyznanie tych ulg od opłacenia składek, należnych Ubezpieczalni Społecznej za okres od 1. I. 1934 r. do dnia 31. III. 1935 r. — w terminie do dnia 1 października 1935 r.

Niedotrzymanie tego terminu, spowoduje utratę prawa do ulg, przewidzianych w tem rozporządzeniu.

I mknie w ten sposób „radjoparasza“ sołowiecka z ust do ust, z kompanji do kompanji, z filjału do filjału, nabierając coraz więcej wagi pewnika, ciesząc zrozpaczone dusze skazanych na wieczne więzienie, aż póki... pierwsze statki nie przełamają resztki skorupy lodowej, nie rozpocznie się normalna komunikacja z lądem i nadzieje prysną jak bańka mydlana.

Wiosna gotowała dla zamkniętych w izolatorze fałszerzy tragiczny los. Sprawa ich była przesłana na decyzję kolegium GPU do Moskwy i na Sołowkach oczekiwano wyroku.

EGZEKUCJA.

Po szeregu mglistych dni pewnego dnia kwietniowego zajaśniało słońce nad Sołowkami. Korzystając z pogody, przyjechał z lądu hydroplan. Każde przybycie hydroplanu zwiastowało jakieś nowiny, bowiem pocztę urzędową przewożono zwykle samolotami.

I tego dnia mieliśmy przecucie, że u skrzydłona maszyna przyniosła nam coś nowego. Wieczorem poszedłem do znajomych do 9-ej kompanji. Zagadaliśmy się do późna. Gdy około g. 11 w nocy zbiegłem ze schodów, by wracać do swe

Walory państwowe na poczet zaległości podatkowych

Ministerstwo skarbu rozesłało do wszystkich izb skarbowych i urzędów skarbowych okólnik z wyjaśnieniem, że obligacje 6 proc. Pożyczki Narodowej i 5 proc. Konwersyjnej powinny być przyjmowane na spłaty odroczone zaległości w podatkach państwowych: gruntowych, przemysłowych od obrotu, dochodowym, od nieruchomości, od lokali, od placów budowlanych i wojskowych wraz z dodatkami państwowymi i samorządowymi.

Na poczet zaległości podatkowych winna być zaliczona wartość nominalna obligacji oraz wartość bieżącego kuponu po dzień złożenia obligacji.

—[o]—

Giełda pieniężna w Wilnie

z dnia 23 września 1935 roku.

WALUTY. Dolary 5.33 (żąd.); 5.30 (płac.); Lity litewskie 88 (żąd.); 86 (płac.); Lity lotewskie 130 (żąd.); 127 (płac.); Korony estońskie 130 (żąd.); 125 (płac.).

MONETY: Ruble 48 (żąd.); 47.60 (płac.).

LISTY ZASTAWNE: 4 i pół proc. Wil. Banku Ziemiańskiego — 45 (transakcje).

Ceny nabiału i jaj w Wilnie

w-g notowań Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich, Oddział w Wilnie, Zamkowa 18. Dnia 24 września 1935 roku.

Masło za 1 kg. w zł.: Wyborowe 2.90 (hurt); 3,20 (detal); Stołowe 2.75 (hurt); 3,00 (detal). Sery za 1 kg. w zł.: Nowogródzki 2.20 (hurt); 2,60 (detal); Lechicki 1.90 (hurt); 2,30 (detal); Litewski 1,60 (hurt); 1,80 (detal).

Jaja: Nr. 1 — 4.50 za 60 szt.; 0.08 za 1 szt.; Nr. 2 — 4.20 za 60 szt.; 0.07 za 1 szt.; Nr. 3 — 3.30 za 60 szt.; 0.06 za 1 szt.

Giełda zbożowo-towarowa i lniana w Wilnie

z dnia 24 września 1935 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, państwowy Wilno, ziemniaki — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszej ilości, w złotych za 1 q (100 kg); len — za 1000 kg.

Żyto	I standard 700 g/l	13.50	14.—
„	II	670	13.— 13.50
Pszenica	I	745	18.— 18.50
„	II	720	17.— 17.50
Jęczmień	I	655	(kasz.) 14.— 14.50
Owies	I	490	15.— 15.75
„	II	470	14.— 14.75
Mąka pszenna gatunek	I—C	30.—	30.75
„	II—E	26.25	26.75
„	II—G	22.75	23.25
„	III—A	17.75	18.25
„	III—B	—	—
„	żytnia do 55%	23.—	23.50
„	do 65%	20.—	20.50
„	sitkowa	16.—	16.50
„	razowa	16.—	16.50
Siemię lniane b. 90% f-co wag s. zał.		29.50	30.—

KOREPETYCYJ, LEKCYJ

w zakresie od I—VIII klasy gimnazjum, ze wszystkich przedmiotów, (specjalność: polski, matematyka i fizyka) udziela były nauczyciel gimnazjum. Warunki skromne. Postępy w nauce i wydatki pod gwarancją. Łaskawe zgłoszenia: Wilno, ul. Królewska 7/2, m. 18.

F. OLECHNOWICZ

Przygody Kaziuka Surwiłły

WIOSNA.

Zima już się kończy. Już koniec kwietnia. Chociaż morze przy brzegach jeszcze skute lodem, lecz częste odwilży, ciepłe powiewy wiatru z zachodu, świadczą, że spragniona wiosna się zbliża.

Zima — gdy nawigacja ustaje, gdy je stępnym odcięci przez szereg miesięcy od świata — sprzyja szerzeniu się różnych pogłosek, snuć nieszczytalnych nigdy nadziei.

Te pogłoski nieprawdziwe, te złudne nadzieje nazwał pewien dowcipniś sołowiecki „radjoparaszami“ i nazwa ta ogólnie się przyjęła.

Prasa sowiecka karmi nas ciągle widmem wojny. Już — już „kraje kapitalistyczne mają ruszyć krucjatą na jedyne na świecie państwo proletariackie“, rzekoma wojna lada chwila wybuchnie, to też podwójmy wysiłki, pracujmy ponad normę, dwukrotnie, dziesięciokrotnie, by

wzmocnić potęgę państwa, by nie oddać na łup imperjalistom świata burżuazyjnego „zdobyczy rewolucji“.

A więc pierwsza „radjoparasza“ — to wojna.

Już — już! Lada chwila. Może za miesiąc, może przedziej.

I cieszymy się przy tej myśli, bo wszystko lepsze niż ten status quo. Bo ludzimy się nadzieją, że „imperjaliści w niewiecz obróca zdobycze rewolucji“.

Druga „radjoparasza“: amnestja. Tyle już razy zawodziła nas — „kontrewolucjonistów“ ta wyczekiwana amnestja, a jednak naiwni są co jeszcze wierzą.

I jeszcze jedna: zmiana kodeksu Z. S. S. R. Wierzą ludziska, że czerwoni satrapie zechcą pofolgować trochę swym wrogom klasowym“.

Niedorzeczność! Chimera! Dziecinne narzekania!

Jak się rodzą takie pogłoski? Prawdopodobnie, ktoś w ciasnym kole przyjaciół swych głośno marzy, wypowiada swe przypuszczenia, życzenia. Inny usłyszane słowa komunikuje trzeciemu jako rzecz bardzo prawdopodobną. Ten trzeci zaś — opowiada dalej o rzeczach nieszczytalnych już jako o pewniku.

go mieszkania, z mroku ciemności wyłonił się bagnet, przegradzający mi drogę.

— Stoj! Kuda? Worotić!

Pospiesznie cofnąłem się.

Domyśliłem się o co chodzi. Zamart ruch w obozie. A gdy ruch zamiera nie wolno wysunąć nosa nazewnątrz. — Odbywa się egzekucja.

Gdy w 9 komp. ujrzałem mię spowrotem, spytano się, dlaczego wróciłem.

— Nie wolno... Nie wypuszczają — szepnęli.

Wszystcy również wmg zrozumieli co się dzieje i rzucili się do okien.

Dziewięć kompanja sąsiadowała z izolatorem. Okna jej wychodziły na plac przed b. Uspieńskim soborem. W końcu placu po przeciwległej stronie była w piwnicy t. zw. „sierną kamiera“ gdzie się odbywała perjodyczna dezynfekcja aresztanckich ubrań i gdzie, nieperjodycznie rozstrzelivano chłazadców.

Z okien dziewiętej kompanji można było widzieć cały plac i „kamerę siarkową“. Był to dobry punkt obserwacyjny.

Pogasiłmy światła. By nasze światła nie były widoczne zewnątrz.

(D. c. n.)

KURJERSPORTOWY

Lokajski mistrz Polski w pięcioboju

W Lublinie odbyły się zawody o mistrzostwo Polski w pięcioboju. Do tych zawodów zgłosiło się jedynie 3 zawodników: Lokajski — (Warszawianka), Wiczorek (WKS. Śmigły — Wilno) i Jaworski (Pionki) przyczem ten ostatni nie startował poza konkursem.

Mistrzostwo Polski zdobył Lokajski zdobywając 3.123 punktów przed Wiczorkiem 2.681.

Zwycięzca uzyskał następujące wyniki: — 200 mtr. — 21,1; 1500 mtr. — 4:56,15; dysk — 37,16; oszczep — 60,39; wdal — 6,32.

Wyniki Wiczorka: wdal — 628; oszczep — 47,70; 200 mtr. — 25,5; dysk — 37,07; 1500 mtr. — 5.07,6.

ZE SPORTU LOTNICZEGO

Na Krajowe Zawody Szybowcowe w Ustjanowej (w wojew. łwowskim) początkowo miał jechać z Wilna p. Gedroyć, jednakże z powodu nagłego zachorowania zastąpił go pilot szybowcowy Szydłowski z kolejowego koła szybowcowego w Wilnie. Zawody będą trwały do 6 października r.b.

Wśród wielu konkurencyj będą również zaakowane rekordy Polski Mianowicie: 1) za czas lotu ponad 12 godzin i 6 minut i za lądowanie na miejscu startu, 2) za wysokość ponad miejscem startu lub ponad wysokość odzpienia od samolotu ciągnącego, wynoszącą ponad 2.100 m., 3) za długość przelotu powyżej 210 k.m. i 4) za długość przelotu powyżej 16 klm, z lądowaniem na miejscu startu.

Dnia 29 bm. wszystkie aerokluby Rzplitej organizują lot gwiazdowy do Ustjanowej. Z Wilna wylecą na RWD.—8 prezes aeroklubu

rtm. Sztukowski i kpt. Pyte'. Odległość z Wilna do Ustjanowej wynosi około 700 klm.

W dniu 23 bm. Aeroklub Wileński gościł na Porubanku przedstawicieli palestry wileńskiej (przeważnie adwokatki), dla których zorganizowano propagandowe loty na sportowych maszynach aeroklubu. Goście, z pośród których większość pierwszy raz latała, wykazywali wiele entuzjazmu dla nowoczesnej lokomocji. Jednakże, jakby dla ironji, w tym samym czasie odlatywał z Wilna do Warszawy samolot pasażerski — bez pasażera.

Jak już poprzednio donosiliśmy, Aeroklub Wileński urządził kurs lotów holowanych, który rozpocznie się 15 października i potrwa dwa tygodnie. Obecnie możemy podać dalsze szczegóły.

Mianowicie zgłoszenia przyjmowane będą do dnia 5 października, a od kandydatów wymagane są kategorie C—urzędowa i trzy godziny lotów żaglowych. Opłata za kurs wynosi zł. 20.

W dniu 20 października lotnictwo polskie złoży hołd Marszałkowi Piłsudskiemu w Krakowie. Na godzinie 13 w dniu 20 października zlecia się do Krakowa samoloty z siedzib wszystkich Aeroklubów Rzplitej i zawiozą ziemię wziętą z poszczególnych lotnisk.

Aeroklub Wileński zawiezie na samolocie ufundowanym przez wileński LOPP ziemię z lotnisk: grodzieskiego, suwańskiego, słonimskiego, lidzkiego, baranowickiego, młodeczańskiego i wileńskiego. We wszystkich tych miejscowościach odbędą się w poprzednich dniach uroczystości pobrania ziemi, na które wylecą samoloty wileńskie i przywiozą grudki ziemi do Wilna, poczem jak wspomnieliśmy, wileński RWD—8 zawiezie ziemię na Sowniec.

Zebranie bokserów WKS Śmigły

W sobotę o godz. 19 w sali Ośrodka WF. odbędzie się walne zebranie sekcji bokserkiej WKS. Śmigły. Na zebraniu omówione zostaną aktualne sprawy związane z sezonem pięściarskim. Ułożony zostanie program prac, treningów i zawodów.

Posiedzenie Miejskiego Komitetu W. F. i P. W.

Jutro o godz. 18 w Magistracie odbędzie się posiedzenie Wydziału Wykonawczego Miejskiego Komitetu WF. i PW. Na porządku dziennym jest szereg aktualnych spraw, związanych z wychowaniem fizycznym i sportem w Wilnie.

Trzeba przypuszczać, że nareszcie przerwa na zostanie beznadziejna śpiączka Miejskiego Komitetu WF., który ma przecież bardzo poważne zadanie szerzenia propagandy sportu i wychowania fizycznego w naszym mieście.

Włosi prowadzą w zawodach o puchar Europy

W Budapeszcie odbył się wobec 30.000 widzów mecz o puchar Europy pomiędzy Czechosłowacją a Węgrami. Zwyciężyli Węgrzy 1:0 — (0:0). Węgrzy mieli znacznie większą przewagę, niż to wynika z rezultatu cyfrowego. Sędziował Belg Langenus.

Stan zawodów o puchar Europy jest następujący:

- 1) Włochy gier 6; str. pkt. 10:2; str. br. 16:6;
- 2) Austria — 7 — 8,2 — 18:11; 3) Węgry — 6 7:5 — 11:11; 4) Czechosłowacja — 6 — 6:6 — 9:9; 5) Szwajcaria — 8 — 3:13 — 13:24.

W. Snacki zwyciężył w rajdzie motocyklowym

Komisja sędziowska zakończyła już obliczanie punktów karnych w rajdzie motocyklowym organizowanym przez Klub Motocyklowy Zw. Strzeleckiego na trasie Wilno — Grodno — Wilno.

Komisja sędziowska składająca się z: płk. Ocetkiewicza Marjana, Babela, por. Dubikajłisa, Karpńskiego i Stanikiewicza ogłosiła następującą kolejność zawodników:

- 1) Snacki Władysław KMZS.; 2) Puzik H. KMZS.; 3) Sabuk A. niestowarzyszony; 4) mjr. Ożuch E. KMZS.; 5) Filipow B. niestowarzyszony; 6) Wajnberg H. KMZS.; 7) Abramowicz F. KMZS.; 8) Maracewicz W. KMZS.; 9) Chrzastowski H. KMZS.; 10) por. Fiedorowicz T. — KMZS.

Ogółem startowało 29 zawodników. Raid ukończyło 24 motocyklistów. Nagrodę Zw. Strze

leckiego w Grodnie zdobył Holzstein S., nagrodę KS. Batorji Snacki W. Nagroda pocieszenia przyznana została por. Krentzowi K.

Zawody były doskonale zorganizowane, w dużej mierze jest to wielką zasługą pik. Ocetkiewicza, który był komandorem raidu. Raid spełnił doskonale rolę propagandową. W Grodnie na półmleku i w Wilnie na mecie zawodników witały tłumy publiczności.

Jeszcze raz wyrażamy żal, że wśród klubów motocyklowych w Wilnie panują jakieś nieporozumienia. Jest to niezrozumiały objaw sportowy. W Wilnie sportowców jest bardzo mało. Nie warto więc kłócić się. Sądzymy, że w najbliższym czasie nieporozumienie między Strzelcem a Wil. T. C. i M. zostanie zlikwidowane a strony poważnione podadzą braterskie dłonie.

Pełna tabela wygranych w 14-m dniu ciągnięcia 4-ej klasy 33 Państwowej Loterii Klasowej

Wygrane pocieszenia po 50 zł. i ciągnięcie

- 116 354 463 90 549 60 82 601 29 829
- 63 941 1023 63 103 260 73 338 443 50
- 72 568 882 903 2051 59 178 216 309 41
- 47 580 614 17 725 45 53 851 74 77 994
- 3003 44 243 72 87 321 58 418 554 626
- 36 772 810 48 58 955 67 4057 61 104
- 56 75 94 219 36 58 63 318 40 431 506
- 34 75 805 5007 111 203 10 31 433 99
- 694 786 955 6085 199 254 360 79 585
- 830 912 49 83 7115 261 317 22 55 520
- 22 31 656 717 880 942 8048 70 296 334
- 60 87 422 503 76 902 58 80 9062 121
- 45 295 352 417 606 726 849 906 14
- 10140 266 502 6 659 717 53 902 24
- 11035 82 84 134 289 93 321 96 502 42
- 603 54 820 23 76 921 60 12041 231 55
- 81 367 83 427 34 53 71 541 52 732 832
- 72 13012 217 60 88 309 404 6 9 10 42
- 699 798 900 14 14031 112 57 214 19 82
- 349 434 573 607 8 979 15371 404 16 96
- 565 717 92 825 939 94 16247 314 33 89
- 409 76 597 627 59 806 17113 278 70 91
- 96 451 516 66 681 710 36 59 802 78 947
- 34 18194 277 302 413 20 502 33 652
- 721 31 882 906 19036 93 114 202 45 54
- 65 89 383 407 26 87 758 812 940 72 94
- 98
- 20000 17 70 75 167 202 44 36 87 388
- 460 521 646 745 53 88 852 913 21211
- 328 537 21 56 612 30 80 83 783 92 870
- 945 60 22000 162 71 88 97 394 473 532
- 75 64 390 806 32 38 76 917 21 23066 40
- 141 37 40 206 330 51 91 94 544 73 95
- 639 44 749 924 40 60 88 24081 139 321
- 48 87 529 742 43 76 77 800 85 925 90
- 25090 113 24 41 59 266 464 561 615 55
- 61 80 93 95 777 898 902 27 54 82 25019
- 117 19 255 64 358 489 581 83 645 57 86
- 784 807 10 924 34 67 68 27071 150 202
- 54 303 15 44 98 480 568 663 71 725 862
- 91 922 75 28148 248 383 433 34 60 61
- 71 727 813 39 65 914 29339 519 70 600
- 13 85 89 94 746 50 813 14 42 89 90
- 30047 171 95 247 63 395 483 575 647
- 63 69 79 751 993 31150 363 448 54 57
- 525 29 764 865 32011 49 111 208 312
- 447 61 73 653 796 813 91 93 96 905 7
- 33002 6 70 101 20 46 78 82 211 330 44
- 419 84 88 507 605 8 46 77 712 60 94
- 382 89 932 69 90 34052 153 95 243 49
- 53 341 51 672 752 849 98 951 64 66 85
- 35025 138 342 479 525 616 55 726 30600
- 74 77 90 97 115 64 234 384 486 556 627
- 40 46 514 87 90 909 10 46 813 37198
- 259 98 340 87 415 24 67 511 74 612 82
- 90 789 845 52 907 9 90 99
- 38022 59 64 130 81 201 55 90 95 377
- 405 517 627 711 72 834 39088 226 93
- 374 404 69 508 62 619 55 709 26 31
- 63 96 827 33 72 97
- 40053 144 293 352 73 75 432 73 526
- 31 98 621 51 62 797 818 28 41103 88
- 346 75 471 575 606 63 722 88 42022 88
- 218 27 34 334 44 414 56 59 607 23 717
- 824 939 43018 20 47 245 68 70 83 413 25
- 64 673 99 727 30 834 971 44468 81 89
- 165 226 74 437 504 39 653 87 714 805
- 900 55 83 45084 92 195 311 81 693 706
- 21 55 65 967 46017 161 447 598 605 25

- 90031 78 124 30 36 295 334 553 638 65
- 715 63 968 91016 21 124 92 263 81 347
- 412 540 46 56 639 45 86 742 85 92124
- 274 301 408 44 520 35 36 39 616 36 44
- 54 737 92 813 30 954 60 83 93068 96 105
- 60 217 307 96 412 627 60 65 69 711 69
- 814 933 86 94018 91 181 220 53 327 36
- 38 99 403 83 676 94 728 831 910 69 95066
- 75 101 23 32 48 218 72 358 68 534 44 90
- 673 735 49 853 75 98 907 83 96002 11 31
- 41 159 205 51 84 99 331 36 63 457 554
- 634 47 769 824 25 93 96 953 71 97001
- 35 58 86 250 379 82 423 50 65 523 69 75
- 88 619 711 27 49 57 810 18 39 43 939 94
- 98172 211 27 29 99 315 51 543 95 665
- 716 17 960 99229 74 303 434 95 544 712
- 800 7 95 942
- 100092 104 10 55 92 286 329 565 972
- 101079 230 83 484 99 515 650 54 777 854
- 925 65 102014 106 37 86 226 83 37 322
- 29 433 57 74 87 554 73 75 94 725 37 40
- 46 60 65 838 81 925 60 103020 144 284
- 344 425 45 69 613 713 29 74 80 817 51
- 52 916 94 104013 69 98 102 32 62 267
- 391 94 414 48 604 739 43 801 105047 67
- 141 237 307 45 76 79 434 98 514 81
- 610 814 907 23 32 106147 232 314 99 675
- 98 905 107141 340 507 14 26 600 72 80
- 738 51 833 98 108220 537 68 86 618 76
- 92 729 59 109080 101 237 399 432 687
- 702 6 815 21 77
- 110015 62 71 97 295 304 13 62 437 51
- 72 543 53 81 82 710 51 90 809 61 71 944
- 111161 96 292 324 33 514 112060 65 86
- 103 206 39 306 30 616 26 52 80 701 70
- 856 977 91 99 113016 17 86 234 60 505
- 17 35 99 629 42 738 39 62 89 814 37 38
- 63 918 58 98
- 114069 70 91 112 243 59 303 14 53 403
- 55 550 75 84 653 882 907 33 115062 67
- 187 262 83 301 85 461 66 82 501 2 51 62
- 86 630 788 806 46 939 55 116002 14 66
- 199 248 74 92 334 515 625 55 80 792 874
- 955 71 117033 141 51 368 411 56 77 79
- 506 21 603 75 766 69 74 827 118205 21
- 35 71 324 427 51 94 549 79 663 704 46 82
- 832 119011 35 105 35 89 324 25 631 40
- 893 907
- 120170 93 216 33 337 66 429 77 94 95
- 542 649 909 46 48 54 121051 102 83 349
- 435 521 618 772 813 39 906 13 45 78 81
- 98 122026 165 84 296 445 524 35 659 772
- 90 820 25 27 29 942 48 123031 241 81 358
- 76 438 39 91 561 617 19 97 730 803 43
- 496 502 72 633 49 72 702 69 97 812 15
- 951 84 129092 104 24 32 90 235 66 362
- 98 653 98 710 58 836 59 940
- 130022 75 88 227 62 65 72 348 64 409
- 45 60 505 615 39 824 47 918 131027 97
- 124 98 326 58 411 81 674 759 858 61 987
- 132000 20 49 200 12 58 71 72 77 521 41
- 72 95 642 715 52 74 832 33 35 48 133046
- 49 147 65 76 24 47 351 441 506 672 884
- 255 75 84 333 58 451 535 96 605 10 858
- 930 33 126045 55 108 30 52 217 312 84
- 408 25 27 51 505 87 730 34 927 63 41 71
- 77 127102 7 48 76 218 69 408 11 69 521
- 26 98 600 921 81 128050 273 81 84 95 357
- 496 502 72 633 49 72 702 69 97 812 15
- 951 84 129092 104 24 32 90 235 66 362
- 98 653 98 710 58 836 59 940
- 130022 75 88 227 62 65 72 348 64 409
- 45 60 505 615 39 824 47 918 131027 97
- 124 98 326 58 411 81 674 759 858 61 987
- 132000 20 49 200 12 58 71 72 77 521 41
- 72 95 642 715 52 74 832 33 35 48 133046
- 49 147 65 76 24 47 351 441 506 672 884
- 255 75 84 333 58 451 535 96 605 10 858
- 930 33 126045 55 108 30 52 217 312 84
- 408 25 27 51 505 87 730 34 927 63 41 71
- 77 127102 7 48 76 218 69 408 11 69 521
- 26 98 600 921 81 128050 273 81 84 95 357
- 496 502 72 633 49 72 702 69 97 812 15
- 951 84 129092 104 24 32 90 235 66 362
- 98 653 98 710 58 836 59 940
- 130022 75 88 227 62 65 72 348 64 409
- 45 60 505 615 39 824 47 918 131027 97
- 124 98 326 58 411 81 674 759 858 61 987
- 132000 20 49 200 12 58 71 72 77 521 41
- 72 95 642 715 52 74 832 33 35 48 133046
- 49 147 65 76 24 47 351 441 506 672 884
- 255 75 84 333 58 451 535 96 605 10 858
- 930 33 126045 55 108 30 52 217 312 84
- 408 25 27 51 505 87 730 34 927 63 41 71
- 77 127102 7 48 76 218 69 408 11 69 521
- 26 98 600 921 81 128050 273 81 84 95 357
- 496 502 72 633 49 72 702 69 97 812 15
- 951 84 129092 104 24 32 90 235 66 362
- 98 653 98 710 58 836 59 940
- 130022 75 88 227 62 65 72 348 64 409
- 45 60 505 615 39 824 47 918 131027 97
- 124 98 326 58 411 81 674 759 858 61 987
- 132000 20 49 200 12 58 71 72 77 521 41
- 72 95 642 715 52 74 832 33 35 48 133046
- 49 147 65 76 24 47 351 441 506 672 884
- 255 75 84 333 58 451 535 96 605 10 858
- 930 33 126045 55 108 30 52 217 312 84
- 408 25 27 51 505 87 730 34 927 63 41 71
- 77 127102 7 48 76 218 69 408 11 69 521
- 26 98 600 921 81 128050 273 81 84 95 357
- 496 502 72 633 49 72 702 69 97 812 15
- 951 84 129092 104 24 32 90 235 66 362
- 98 653 98 710 58 836 59 940
- 130022 75 88 227 62 65 72 348 64 409
- 45 60 505 615 39 824 47 918 131027 97
- 124 98 326 58 411 81 674 759 858 61 987
- 132000 20 49 200 12 58 71 72 77 521 41
- 72 95 642 715 52 74 832 33 35 48 133046
- 49 147 65 76 24 47 351 441 506 672 884
- 255 75 84 333 58 451 535 96 605 10 858
- 930 33 126045 55 108 30 52 217 312 84
- 408 25 27 51 505 87 730 34 927 63 41 71
- 77 127102 7 48 76 218 69 408 11 69 521
- 26 98 600 921 81 128050 273 81 84 95 357
- 496 502 72 633 49 72 702 69 97 812 15
- 951 84 129092 104 24 32 90 235 66 362
- 98 653 98 710 58 836 59 940
- 130022 75 88 227 62 65 72 348 64 409
- 45 60 505 615 39 824 47 918 131027 97
- 124 98 326 58 411 81 674 759 858 61 987
- 132000 20 49 200 12 58 71 72 77 521 41
- 72 95 642 715 52 74 832 33 35 48 133046
- 49 147 65 76 24 47 351 441 506 672 884
- 255 75 84 333 58 451 535 96 605 10 858
- 930 33 126045 55 108 30 52 217 312 84
- 408 25 27 51 505 87 730 34 927 63 41 71
- 77 127102 7 48 76 218 69 408 11 69 521
- 26 98 600 921 81 128050 273 81 84 95 357
- 496 502 72 633 49 72 702 69 97 812 15
- 951 84 129092 104 24 32 90 235 66 362
- 98 653 98 710 58 836 59 940
- 130022 75 88 227 62 65 72 348 64 409
- 45 60 505 615 39 824 47 918 131

Ś. p. Tadeusz Książkiewicz

Wczoraj o godz. 16-ej ze szpitala św. Jakóba odbył się pogrzeb tragicznie zmarłego dnia 20 bm. porucznika w st. sp. ś. p. Tadeusza Książkiewicza.

Za konduktem postępowali liczni koledzy zmarłego ze Zw. Legionistów i Izby Skarbowej oraz kompanja honorowa z orkiestrą. Zwłokę złożono na cmentarzu wojskowym na Antokołu.

Ś. p. Tadeusz Książkiewicz urodził się w r. 1900 w Kieleckiem.

W r. 1915 rzuca ławę gimnazjalną i zaciąga się, jako 15-letni ochotnik do 4 p. p. Legionów Polskich. Rodzina przez 3 lata, nie wiedząc o tem, poszukiwała go przez policję austriacką. Zjawił się u rodziny dopiero po pierwszym powstaniu na Śląsku.

Dowiedziano się, że syn był już dwukrotnie ciężko ranny — raz pod Jaskowem, drugi raz w powstaniu Śląskiem. Zaraz też zaciąga się do P. O. W. Po wskrzeszeniu Państwa Polskiego wstępuje do szeregów armji polskiej, przebywając stale na froncie i uczestniczy w powstaniu na Śląsku.

Walczy na froncie ukraińskim pod Lwowem, następnie przeciw bolszewikom aż do zawarcia pokoju.

W tym czasie ranny dwukrotnie i ciężko kontuzjowany pociskiem działowym z pokaleczonymi nogami i z poszarpanymi nerwami — otrzymał Krzyż Niepodległości i Krzyż Walecznych.

Silny organizm zniósł to wszystko początkowo i ś. p. por. Książkiewicz służył czynnie do r. 1933 w wojsku.

Wskutek utraty zdrowia przeniesiony w stan spoczynku ze skromną emeryturą 112 zł. otrzymał posadę w Izbie Skarbowej, gdzie pracował do ostatniej chwili ciesząc się b. dobrą opinją.

Szkoły Macierzy Szkolnej

Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie postanowił w ścisłym porozumieniu z władzami szkolnymi otworzyć w bieżącym roku szkolnym 50 szkół powszechnych na wsi w t. zw. punktach bezskolnych, najbardziej szkoły potrzebujących. Narazie uruchomiono 22 szkoły. W zależności od uzyskania wzorem lat ubiegłych subsydjów z Ministerstwa WR. i OP. oraz od wyników odezwy, z którą Polska Macierz Szkolna zwraca się do społeczeństwa, wszystkie projektowane szkoły będą mogły być uruchomione.

W ten sposób około 2000 dzieci znajdzie miejsca w szkołach, a kilkudziesięciu bezrobotnych nauczycieli zatrudnienie.

—[o]—

Śmiertelny upadek z drzewa

Dzierzawca jednego z ogrodów w Grodnie Hirszy Prywalski, lat 65, podczas obierania gruszek z drzewa, stracił równowagę i spadł, ponosząc śmierć na miejscu.

Potłukli 63 izolatory

Na linii Gródek — Jarszewice, (pow. moło decański) w pobliżu wsi Bakszty pastuchy rozbili na słupach telefonicznych 63 izolatory warte 340 zł. W czasie dochodzenia wszyscy przyznali się do winy i oświadczyli, że rzucali kamieniami dla zabawy.

AUTOBUS W ROWIE

Autobus komunikacji zamiejskiej Nr. 14304 kursujący na linii Wilno — Podbrzezie, około wsi Gidlówka przwrócił się do rowu. Z pośród

Ruda żelazna w pow. nieświeskim?

Na terenie powiatu nieświeskiego koło Zaostrowieca natrafiono jakoby — jak nas informuje jeden z naszych czytelników — na pokłady rudy żelaznej. Według tej informacji, próbki rudy zo-

stały dostarczone uniwersytetowi wileńskiemu do zbadania przez mag. Tochtenberga, któremu w badaniach tlenowych w powiecie pomagał nadleśniczy Hominki p. Okołów.

O zatrudnienie bezrobotnych

Jak się dowiadujemy, wileński okręgowy oddział Funduszu Pracy opracowuje projekty, mające na celu zatrudnienie możliwie największej ilości bezrobotnych. Jeden z projektów przewiduje założenie w Wileńszczyźnie wielkich plantacji wikliny oraz zorganizowanie jej eksploatacji i wysyłki w przetworzonym już stanie na rynki zagraniczne, gdzie artykuł ten cieszy się powodzeniem. Wobec istnienia w Wileńszczyźnie wielkiej ilości nieużytków nadających się pod uprawę wikliny akcja założenia plantacji daje duże widoki pomyślnego rozwoju.

Pozatem zamierzone jest zorganizowanie w Wilnie i na prowincji szeregu warsztatów rzemieślniczych, w których znalazłaby zatrudnienie większa liczba rzemieślników. Warsztaty te trudniłyby

się masową produkcją wyrobów obliczanych zarówno na eksport, jak i zbyt w kraju.

Ponadto, jak już donosiliśmy wczoraj, istnieje projekt zorganizowania w Wileńszczyźnie robót przy eksploatacji lasów.

We wszystkich wymienionych powyżej sprawach sporządzony zostanie obszerny memoriał do władz centralnych. Podstawowym bowiem warunkiem realizacji tych wszystkich projektów jest uzyskanie odpowiednich kredytów. Wileński oddział Funduszu Pracy wyraża nadzieję, że władze centralne w zrozumieniu doniosłości powyższych zamierzeń przyjdą Wileńszczyźnie z wydatniejszą pomocą i odpowiednie kredyty w najkrótszym czasie wyasygnują.

„EUROPA PŁONIE“ Rewja w Sali Miejskiej

„Europa płonie“ jest rewją tańców i piosenek, a nazwę swą bierze od prologu recytowanego przez Jaksztasa, w którym artysta w dowcipny sposób dowodzi, że tak samo, jak Musso lini płonie żądzą zgnębienia Abisynji, tak zespół teatryku płonie chęcią rozweselenia i ubawienia publiczności. Ten cel dał się artystom osiągnąć w zupełności, co w dużej mierze jest zasługą Jaksztasa, który nawet znane dowcipy z „Muchy — i Wróble na dachu“ umie z taką pointą i smakiem podawać, że robią one wrażenie czegoś nowego.

Co do solowych numerów Jaksztasa, to są one doskonałe, zrobiłabym tylko jedno zastrzeżenie, mianowicie, sympatyczny ten artysta powinien unikać szmoncesowych piosenek, w których Gronowski jest bezkonkurencyjny. W tym repertuarze Jaksztas traci, a poza tem, nie należy przeładowywać programu szmoncesami, wyśtarczy jeden taki skecz i Gronowski, który w obecnym programie świetnie robi piosenki „Je stem goły“ i „Ja się boję“.

Efektowna i barwna jest inscenizacja „W zacisznym buduarze“, w której Basia Re'ska wygłąda jak duża lalka i tańczy z czarującym wdziękiem, zwłaszcza taniec z pierotem (Rogojskim) a i Szczawińska śpiewa w tej inscenizacji bardzo miłe swoją piosenkę.

Z pieśniarek palmę pierwszeństwa dzierży Marysia Żejmówna, której piosenka „Gdy Hiszpanka kocha“ wzbudziła taki entuzjazm, że publiczność zmusiła ją do odpiewania paru innych i nie chciała puścić ze sceny. W półfinale „Babie lato w Bernardynce“ również najlepszą parą był Jaksztas z Żejmówną.

Zupełnie dobrze wypadł obrazek nastrojowy „Serce matki“ i skecz „Nemezis“. Ładnie wykonała przez Ostrowskiego, Re'ską, Rogojskiego i zespół taneczny jest pantomina baletowa — „Gdy Wańka idzie w tan“ jak również tango akrobatyczne Ostrowskiego i Rełskiej.

Udanym pomysłem jest finał „Tempo, tempo Europa“.

—[o]—

Ofiary

Od Pracowników Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Wilnie zamiast wieńca na grób ś. p. Stanisława Tarłowskiego zł. 21,50 — na schronisko im. Marszałka Piłsudskiego.

B. peowiasy i legjoniści zatrudnieni czasowo przez „Fundusz Pracy“ w II i IV urzędzie skarbowym złożyli 1 zł. 20 gr. na pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie.

Daj złotówkę!

Nasz artykuł p. t. „Klub Nationa' de Prosperite“, ukazujący we właściwym świetle tendencje inicjatorów tak zwanego „łańcucha szczęścia“, polegającego na wydłużaniu od naiwnych złotówek, znalazł oddźwięk w postaci szeregu listów, napływających do redakcji. Są to wyrazy uznania dla naszej akcji, walczącej tę szkodliwą i niemoralną imprezę.

Wśród listów, solidaryzujących się z nami, znalazł się jednak pewien samotnik, anonimowy „czytelnik“ z prowincji. Jest on zdecydowanym zwolennikiem „łańcucha szczęścia“ i ciska na nas gromy za podważenie opinji tej imprezy.

Warto przyrzeć się bliżej ten anonimowej emuncjacji, która może być charakterystyczną dla pewnej kategorii osób, stojących w obronie „łańcucha“.

Na początku autor deklaruje się jako czło-wiek „o subtelniejszym powonieniu“. Pisze miłownie: „Kogo nie stać na tkwienie przy zielonym stoliku z czarną kawą i kierem, ten się dzi w podrzędnej knajpie nad siwuchą, a kto ma subtelniejsze powonienie i ochotę ten się wciągnie do łańcucha“. Po tej specyficznej gracie, wyprowadzającej kategorię grających w „łańcuchu“, autor między innymi pisze „szary człowiek (wieśniaka nazwijmy szarym człowiekiem) intryg, złośliwości, zgorzknienia i niewiary ma powyżej uszu i chętnie zapłaci złotówkę za optymistyczne słowo, jakim bezsprzecznie jest łańcuch Klubu do Prosperite“.

Czytelnik gniewa się, że artykuł nasz, demaskujący „łańcuch szczęścia“, może zepsuć konjunkturę, może wpłynąć „ujemnie“ przez nie przez uświadomienie tych, którzy otrzyma pierwszy listy z „łańcuchem“, może zmniejszyć ewentualny dopływ złotówek.

Wiemy, że na terenie Wilna „łańcuch“ w pierwszej swojej fazie objął szereg osób znanych nawet szerzej z racji swego stanowiska. Wielu niezorientowanych „obciążało“ pocztę przesyłką jednorzutową.

Jaką jednak mają moralną podstawę do odbierania nadsyłanych pieniędzy wyszysey ci, którzy o te złotówki prosili? Z tytułu darowizny? A'ez jest to normalna forma jałmużny — w tym wypadku pośredniej.

I bez „łańcucha szczęścia“, można stosować podobną praktykę. Podejść do przechodnia i powiedzieć: daj mi złotówkę, a wzamian poproszę pięciu przechodniów o złotówki dla siebie.

„Daj złotówkę“ w „łańcuchu“ jest inną formą wyciągniętej ręki na ulicy.

I dlatego „łańcuch szczęścia“ jest niemoralny!

Anonimowy nasz „czytelnik“, stający w obronie „łańcucha“, grozi nam zakończenie swego listu, że jeżeli artykuł jego nie będzie zamieszczony, „pismo utraci stałego, bo czteroletniego abonenta“.

Wolimy utracić... (w)

Teatr Muzyczny „LUTNIA“

Dziś Domek trzech dziewcząt

Ceny propagandowe

Jutro SKOWRONEK

Przygotowania do „Tygodnia Szkoły Powszechnej“

Przygotowania do „Tygodnia szkoły powszechnej“, który odbędzie się na terenie całego kraju w dniach od 2 do 8 października r. b., są w pełnym toku. We wszystkich niemal miejscowościach zorganizowane zostały lokalne komitety, które przygotowują akcje zbiorowe. Program „Tygodnia“ przewiduje szereg imprez jak pochody, koncerty, akademje, odczyty i t. d. W dniu 6 października odbędzie się na intencję „Tygodnia“ uroczyste nabożeństwo.

Na marginesie

Jak być powinno...

Życie bez wyraźnie określonego kierunku, bez jakiegokolwiek drogowskazu — to nie jest życie. To jest pętanie się po bożym świecie, nieprodukcyjne psucie chleba. Małoż to się mówi o swoich bliźnich: „I poco ten człowiek żyje?“

Są tacy, którzy wiedzą, czego chcą i choćby łbem o ścianę trykali, idą do celu. Np. Włosi. Mówi się im i to, i owo, a oni: „dajcie nam Abisynję“ i ty'e. Albo taka, powiedzmy, Ubezpieczalnia Spółeczna. Ludzie jej sobaczą na każdym kroku, a ona — choćby okiem mrugnęła. Zechciała i — ambulatorja skasowała. Pomyślała jeszcze trochę — i po dentystów się gnęła. Jeszcze się namyśli — i chyba rejonowych lekarzy zlikwiduje. Zostaną tylko urzędnicy. Ludzie będą płacili składki tylko, aby urzędnikom na pobory zbierać, urzędnicy zaś będą poto, aby składki ściągać. Takie sobie perpetuum mobile albo zbłądzone kółko.

Odrobinę gorzej jest, gdy człowiek niebardzo miarkuje, czego się trzymać. Taki z by'le głupstwach lata po znajomych i przyjaciółkach po radę, szpera w książkach i gazetach, co trzeba zrobić, żeby było tak, jak być powinno, a najczęściej urząda się tak, jak być nie powinien. Jeden, np. wyczytał w dziełku pedagogicznym, że nie wolno dziecka rozpieszczać, „nie podnosić gdy upadnie; niech się samo podnie, niech się uczy samodzielności“. Wierząc w mądrość książkową, ani się ruszył, gdy mu dziecko wyleciało z okna na podwórze: niech się uczy samodzielności! Potem podniósł go godzinie, ale kłopotu z lekarzami miał przez rok.

Inny znów wyczytał w gazetach, że idealnym środkiem na porost włosów jest „Lysol“. Skropił obficie resztki czupryny owym środkiem, a po tygodniu świecił już nie głową, a białową kula, gładką i lśniąca.

Jeszcze inny, za radą znajomych, całą pensję porzucił na złotówce różnym figurantom z „łańcucha szczęścia“, a teraz łązi po mieście z pliką papierów w garści, zaczepia przechodniów i pyta, czy już mu wysłali złotówkę? Ludzie się z niego śmieją, stracił szacunek u własnej żony.

A wszystko dlatego, że się ludzi radził.

...wicz.

—[o]—

Tragedja miłosna

We wsi Zarubice, pow. grodzieńskiego Bogda Rewicz lat 28, zabił tremza strzałami z pistoletu Zinaidę Szkiru, lat 22. Przyczyną zabójstwa był zawód miłosny.

RADJO W WILNIE

ŚRODA, dnia 25 września 1935 roku.

6,30: Pieśń; 6,33: Pobudka do gimn.; 6,34: Gimn.; 6,50: Muzyka; 7,20: Dzień por. Muzyka; 7,50: Program dz. 7,55: Gielda roln. 8,00: Audycja dla wszystkich; 8,10: Przerwa; 11,57: Czas; 12,00: Hejnał; 12,03: Dzień połudn. 12,15: Mądra i niemądra miłość macierzyńska; 12,30: Utwory Beethovena; 13,25: Chwilka dla kobiet; 13,30: Muzyka popularna; 14,30: Przerwa; 15,15: Odcinek powieściowy; 15,25: Życie kultury ralne miasta i prowincji; 15,30: Muzyka lekka; 16,00: Pogadanka dla dzieci starszych; 16,20: Kompozytorzy angielscy; 16,45: Rozmowa muzyka ze słuchaczem Radja; 17,00: Na białoruskich rojstach; 17,15: Koncert Małej Ork. P. R. 17,50: Świat się śmieje; 18,00: Koncert solistów; 18,30: Program na czwartek; 18,40: Piosenki filmowe; 19,00: Odczyt rolniczy; 19,10: Skrzynka ogólna; 19,20: Chwilka społeczna; 19,25: Koncert rek'a mowy; 19,35: Wiad. sportowe; 19,50: Reportaż aktualny; 20,00: Janusowe oblicze Igora Strawińskiego; 20,45: Dziennik wiecz. 20,55: Obrazki z Polski współczesnej; 21,00: IV audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina“; 21,45: Szkice lit. Wacława Rogowicza; 22,00: Zdobywcze medycyny; 22,10: Muzyka lekka; 23,00: Kom. met. 23,05: Muzyka taneczna.

CZWARTEK, dnia 26 września 1935 r.

6,30: Pieśń; 6,33: Pobudka do gimn.; 6,34: Gimn.; 6,50: Muzyka; 7,20: Dzień por.; Muzyka; 7,50: Program dzień; 7,55: Gielda rolnicza; 8,00: Audycja dla szkół; 8,10—11,57: Przerwa; 11,57: Czas; 12,00: Hejnał; 12,05: Dziennik pol.; 12,15: Koncert dla młodzieży; 13,00: Muzyka północna; 13,25: Chwilka dla kobiet; 13,30: Muzyka popularna; 14,30—15,15: Przerwa; 15,15: Odcinek pow.; 15,25: Życie kulturalne miasta i prowincji; 15,30: Koncert Zespołu Niny Mańskiej; 16,00: Higjena ołówka — opow. dla dzieci. 16,15: Koncert Ork. Mandolinistów. 16,45: Cała Polska śpiewa; 17,00: „Z dziejów socja'izmu w Polsce“; 17,15: Koncert ork. Kameralnej; 17,50: Książka i wiedza. 18,00: Koncert solistów; 18,30: Program na piątek; 18,40: Z operetek Kalmana; 19,00: Przegląd litewski; 19,10: Jak spędzić święto; 19,15: Pogadanka radiotechn.; 19,25: Koncert reklamowy; 19,35: Wiad. sportowe; 19,50: Pog. aktualna; 20,00: Muzyka lekka; 20,45: Dziennik wiecz.; 20,55: Obrazki z Polski współczesnej; 21,00: Stuch. „Czy mr. Browna jest winien?; 22,00: Nasze pieśni; 22,25: Koncert życzliwy; 22,55—23,30. Muzyka taneczna; 23,00: Kom. met.

Pod wpływem wódki i kokainy

Wczoraj na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Wilnie zasiadł niejaki Juljan Adamowicz, syn b. pułkownika armji rosyjskiej, czło-wiek, pochodzący ze sfer przedwojennej inteligencji rosyjskiej.

Akt oskarżenia zarzucał Adamowiczowi, że przy pomocy dorożkarza Jana Iwanowskiego, napadł w roku ubiegłym w marcu na urzędnika Dyrekcji Kolejowej, p. Oliwińskiego, i zrabował mu futro, marynarkę oraz 200 zł. w go-

Eliminowicz wyeliminował się z serduszka panny Izabeli

Milewska Izabela (Artyleryjska 4) zameldowała policji, że jej narzeczony — Stanisław Eliminowicz (Mejszagolska 7) pod pretekstem zawarcia z nią związku małżeńskiego wyłudził

łówek.

Przewód sądowy ustalił, że Adamowicz jest recydywistą, ma za sobą szereg wyroków skazujących za kradzieże i że siedział już w więzieniu około 15 lat. Na drogę zbrodni pchnęła Adamowicza wódka i kokaina.

Sąd skazał Adamowicza na 8 lat więzienia z pozbawieniem praw na przeciąg lat 10. Iwanowskiego zaś skazał na 3 lata więzienia. (WL.)

od niej 3 weksle na sumę 450 zł., wystawione jej za pracę przez właściciela majątku Rzesza. Eliminowicz weksle te zaprotestował. Osadzono go w areszcie.

KRONIKA

Sroda
25
Wrzesień

Dziś: Bl. Ładysława z Gieln.

Jutro: Cyprjana i Justyna

Wschód słońca—godz. 5 m. 09

Zachód słońca—godz. 5 m. 12

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B
w Wilnie z dnia 24.XI. 1935 r.

Ciśnienie 759

Temp. średnia: + 12

Temp. najw.: + 17

Temp. najn.: + 10

Opad: 2,1

Wiatr: połudn.-zach.

Tend. bar.: b-z zmian

Uwagi: pogodnie

DZIŚ DYZURUJĄ APTEKI:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Miejska (Wileńska 23), Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25), Filimonowicza (Wielka 29), — Chrościeckiego (Ostrobramska 25).

Ponadto dyżurują wszystkie apteki na przedmieściach prócz Śnipiszek.

RUCH POPULACYJNY W WILNIE:

— **Zarejestrowane urodziny.** 1) Bohdziewiczówna Irena; 2) Dondesówna Basia; 3) Gandler Dawid; 4) Cwiling Izrael; 5) Rappówna Zofia-Jolanta; 6) Kondratowicz Radosław—Konrad — Józef; 7) Pieniawski Marjan; 8) Suszyńska Danuta — Jadwiga.

— **Zasługiny:** 1) Mackiewicz Paweł — Dola rewiczówna Stefania; 2) Wielrakowski Zygmunt — Bratkowska Genowefa; 3) Nieczyprów Mikołaj — Downarówna Jadwiga.

— **Zgony:** 1) Jedliński Wiktor, lat 65; 2) Kordosiówna Irena lat 24; 3) Gulewiczowa Ana starza lat 66; 4) Mincówna Rachel 1 rok; 5) Pulszowc Emilia lat 63; 6) Zundo Jan lat 38.

PRZYBYLI DO WILNA:

— Do hotelu „Georgesa“: Mliczka Helena — ziemianka majt. Komasyce; Aleksandrowicz Józef — dyrektor z Warszawy; Popielawska Jadwiga z m. Łodzi; Gintowt Antoni z Warszawy; Zadora—Łączkowski Bohdan — radca z Warszawy; Paffrath Herman — kupiec z Remscheid (Niemcy); Piazza Karol — referendarz z Stanisława; Padalski Pranas — student z Kowna; Morae'ewski Iwo — rolnik z Lidy; Jaworski Roman — literat publicysta z Warszawy.

RZECZY ZGUBIONE — ZNALEZIONE.

W autobusach miejskich zostawiono teczkę skórzaną, która jest do odebrania w Dyr. Komunikacji Miejskiej (Jagiellońska 14).

ADMINISTRACYJNA.

— Starosta grodzki w trybie administracyjno—karnym ukarał grzywną w wysokości zł. 10 z zamianą na trzy dni aresztu Salomona Liwysca (Podgórną 1) za nadmierne szybką jazdę rowerem i brak karty rejestracyjnej oraz Bera Rozentala, kierownika drukarni „Owenty Kurjer“ (Bazylińska 9) grzywną w wysokości zł. 10 z zamianą na trzy dni aresztu za niedostarczenie obowiązkowych druków do biblioteki publicznej.

GOSPODARZA.

— Przetwórnice grzybów w Wileńszczyźnie uzyskały ostatnio szereg zamówień na eksport grzybów zagranicę. Przygotowuje się m. in. transport grzybów do Ameryki.

— Wymia podatku dochodowego został już zakończony. Płatnicy którzy otrzymali nakazy płatnicze po 16 września, winni uregulować na leżność we właściwym urzędzie skarbowym w terminie 14 dniowym, licząc od dnia następnego po otrzymaniu nakazu płatniczego.

Płatnikom niezadowolonym z wymiaru przy służy prawo złożenia odwołania w ciągu dni 30 od dnia otrzymania nakazu.

WOJSKOWA.

— Powtórna rejestracja mężczyzn urodzonych w roku 1915. 1 października referat woj. skowy Zarządu miasta przystępuje do powtórnej rejestracji rocznika 1915. Rejestracja potrwa do 30 listopada włącznie.

Zgłaszający się do rejestracji winni posiadać dowód osobisty, względnie inne dokumenty stwierdzające tożsamość rejestrującego się, świa deczą szkolne i t. p. Poborowi, nie posiadający dokumentów, winni zawczasu postarać się o nie.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— „Zagadnienie sztuki ludowej“. Stara niem Tow. Popierania Przemysłu Ludowego w Wilnie ks. dr. Piotr Sledziwski wygłosi referat p. t. „Zagadnienie sztuki ludowej“ z pokazami sztuki ludowej wileńskiej w piątek dnia 27 września 1935 r. o godz. 8 wiecz. w sali Stow. Techników przy ul. Wileńskiej 33. Wstęp wolny

NADESLANE.

— **NAKAZ OSZCZĘDZANIA.** Konieczność oszczędzania wymaga, aby każdy golił się sam w domu: kosztuje to grosze, a może jeszcze mniej. Dobre ogolenie jest pragmatykiem każdego pana. W powodzi różnych nożyków trudno jest zorientować się jakich noży używać, aby golenie stało się przyjemnością. Wybór jednak jest łatwy. Doświadczenie tysięcy panów po wielu próbach i zawodach przekonało ich, że polski

Przeziębienia.



Przy grypie, przeziębieniu, stosuje się tabletki Togal. Powodują one spadek gorączki i przynoszą ulgę.

Togal

nożyk „GROM“, całkowicie wykonany w kraju, według najnowszych zasad produkcji, jest no żykiem najwyższej klasy.

Tylko nożyk „GROM“ oszczędza kieszeń nabywcą i przekona każdego, że najlepiej i najmiej jest golić się samemu.

RÓŻNE.

— **Lustracja sanitarna rynków.** Wczoraj z rącej dnia targowego na rynkach wileńskich przeprowadzono ponownie lustrację wozów wiejskich oraz przekupniów, sprzedających artykuły spożywcze. Lustracja miała na celu stwierdzenie czy stan sanitarny sprzedawanych artykułów odpowiada przepisom. Sporządzono kilkanaście protokółów.

Wilno w ciemnościach

Wczoraj wieczorem zgasło nagle światło w Wilnie. Większość ulic m. in. ul. Mickiewicza, Tatarska, Zawalna, W. Pohulanka oraz prawie wszystkie ulice przyległe pograżyły się w ciemnościach.

Jak się wyjaśniło powodem tej niemiłej niespodzianki było uszkodzenie kabla elektrycznego. Dzięki energicznemu zabiegom elektrycznego bel udało się naprawić i uszkodzenie usunąć. Po pewnym czasie włączono światło na ul. Mickiewicza i przyległych, nieco później i w innych dzielnicach miasta.

Z powodu nagłego zgaśnięcia światła przedstawienie w teatrze „Lutnia“ nie odbyło się.

Koncert pożegnalny p. Jaminy Kulczyckiej w teatrze miejskim na Pohulance rozpoczął się przy świecach. Zakończony został jednak już przy pełnym świetle elektrycznym.

Większość restauracji i kawiarni posłużyła się również świecami.

Doktor ZELOOWICZ

(chor. skórne, weneryczne, narządów moczow.)
p o w r ó c i ł
Wileńska 28, m. 3, tel. 2-77. (9-1 i 5-8 w.)

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś w środę dnia 25 września przedstawienie w Teatrze na Pohulance zawieszono spowodu próby generalnej.

— **Inauguracja sezonu teatralnego 1935/36.** Jutro, w czwartek dnia 26 września (o godz. 8 wiecz.) uroczyste otwarcie nowego sezonu teatralnego 1935/36, jedną z najświetniejszych komedij Al. hr. Fredry „Damy i Huzary“. Udział biorą najwybitniejsze siły zespołu. Reżyser — Wł. Czengery. Oprawa sceniczna — Wł. Makojnik. Kostjumy wykonane w pracowni teatralnej pod kier. St. Kozłowskiej i K. Butkiewicza.

— **Zapowiedź!** W tym tygodniu zostanie wznowiona doskonała komedia amerykańska pt. „Klub Kibiców“ z Wł. Czengerym w roli głównej.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— **„Domek Trzech Dziewcząt“ — po cenach propagandowych.** Dziś ukaże się po raz ostatni słynna operetka z muzyką Szuberta „Domek Trzech Dziewcząt“, która zyskała ogólnie uznanie, dzięki wytwornej grze całego zespołu. Obsada premierowa. Dzisiejsze przedstawienie przez naczynę zostało dla sfer kolejowych. Ceny propagandowe od 25 groszy.

— **„Skowronek“ Lehara.** — Jutro grana będzie w dalszym ciągu melodyjna operetka Lehara „Skowronek“.

— **„Holenderka“.** — W nadchodzący piątek wejdzie na repertuar Teatru „Lutnia“ głośna operetka Kalmana „Holenderka“.

TEATR „REWJA“

Dziś w środę, 25 września w dalszym ciągu „Europa płonie“, w którym największe brawa zbierają numery: W zacisznym buduarze; U cioci Kłops; Tango moderne; Nemezis, a zwłaszcza brawurowa pantomina baletowa p. t. „Kiedy Włanka idzie w tan“. Wielki sukces osiągnęli: M. Zejmówna; K. Ostrowski; B. Relska; St. Czerniński; Al. Gronowski; A. Jaksztas oraz zespół baletowy.

Codziennie dwa seanse o godz. 6 m. 30 i 9-ej.

TYDZIEŃ DZIECKA W „REWJI“.

Z rącej „Tygodnia Dziecka“ — Rewja przy stąpiła już do przygotowania specjalnego programu rewji dla dzieci. Rewja zawierać ma między innymi piękną baśń baletową „Kwiat paproci“ (muz. St. Moniuszki).

TEATR NA POHULANCE

Dziś — przedstawienie zawieszono
Jutro — uroczyste otwarcie nowego
1935/36 sezonu teatralnego
DAMY I HUZARY

Jadwiga SMOSARSKA

w filmie **DWIE JOASIE** Na otwarcie sezonu w dn. 30 września rb.

CASINO! Wstrząsający film niesamowity, arcydzieło pełne grozy i niesamowitości

Dziś Premiera. **POWRÓT FRANKENSTEINA**

(DALSZA WĘDRÓWKA STRASZNEGO MONSTRUM PO ŚWIECIE)

W roli głównej **BORYS KARLOFF**

Wspaniale pomysły, reżyserskie i techniczne. Nad program: Dodatek i aktualja. Początek o 4-ej

PAN! Nieodwołalnie ostatni dzień.

LEGJON NIEUSTRASZONYCH Wallace Beery

oraz kolorowa komedia w 2 akt. p. t. „Wesoły biegun“ i najnowsze Aktualja

W następnym programie **SPRZEDANY GŁOS** W roli głównej światowej sławy tenor Józef SCHMIDT

Caly świat podziwiał to arcydzieło, teraz kolej na Wilno! Film, który nie potrzebuje reklamy

BENGALI—Garry COOPER

W tych dniach uroczyste otwarcie sezonu! Kino HELIOS I

HELIOS! Dziś WALC WIOSENNY

Film, który porwuje widzów! na tle motywów muzycznych Johanna Straussa w rol gł. Szeke Szakall (znakomity komik), Adele Kern (ulubieniec Wiednia) oraz Hana Thimig, Upojne melodie, urok i czar Wiednia. Film mówiony w języku niemieckim. — NADPROGRAM: Aktualja. — Seanse 4, 6, 8 i 10 20

OGNISKO! Dziś wielki film grozy i niesamowitości p. t.

CZARNY KOT

W rolach głównych: po raz pierwszy raz dwaj mistrzowie maski Borys Karloff Bela Lugosi

Nad program: DODATKI DZWIEKOWE. — Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppół. Administracja czynna od g. 9 1/2—3 1/2 ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2—3 1/2 i 7—9 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkami książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redak. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkani. — 10 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadestane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.